CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

№ 281. WARSZAWA, Wtorek 11 października 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

W przededniu porozumienia francusko-angielskiego

PROGRAM WIZYTY HERRIOTA W LONDYNIE

PARYŻ (PAT). Szczegóły podróży Herriota do Londynu, zostały ostatecznie ustalone podczas rozmowy, jaka odbyła się wczoraj między premjerem francuskim a ambasadorem angielskim w Paryżu.

Herriot opuści Paryż w środę, o godzinie 4 popoł. i przybędzie tegoż dnia wieczorem do Londynu. Wymiana poglądów między obu premjerami, w której weźmie udział również sekretarz stanu spraw zagranicznych Simon, rozpocznie się w czwartek rano i przeciągnie się przez piątek. Powrót Herriota do Paryża oczekiwany jest w sobotę. Herriotowi w podróży towarzyszyć będą szef i zastępca szefa jego gabinetu pp. Alphand i Marcel Ray. W środę o godzinie 10-ej rano odbędzie się w pałacu elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna, posiedzenie rady ministrów, przyczem omawiane będą kwestje, które następnie zostaną poruszone w Londynie. Na posiedzeniu tem obecny będzie Paul-Boncour, przybywający z Genewy. Minister wojny poinformuje swych kolegów o ostatnich pertraktacjach rozbrojeniowych, jakoteż zapozna ich z planem konstrukcyjnym, opracowanym przez delegację francuską, który zostanie złożony w prezydjum konferencji rozbrojeniowej na najbliższym jego zebraniu według komunikatu półurzędowego w Londynie nie będą powzięte ostateczne decyzje. Chodzi tylko o wymianę zdań między szefami rządów francuskiego i angielskiego.

Ponieważ w chwili obecnej bawi w Londynie Norman Davis, istnieje możliwość, że Herriot przed opuszczeniem Anglji spotka się z wybitnym przedstawicielem Stanów Zjednoczonych, z którym, jak wiadomo, prowadził przed kilku dniami rozmowy o doniosłem znaczeniu.

BERLIN (PAT). W związku z wyjazdem Herriota do Londynu „Boersen Zeitung" pisze, że jeżeli Herriot zamierza coś zgóry przesądzić przed zebraniem się konferencji mocarstw, coby odrazu okazało się na jej wstępie, to Niemcy bezzwłocznie musiałyby wycofać się z tej konferencji.

Niemcy, pisze dziennik, nie zgodzą się na zwołanie konferencji mocarstw w sprawie rozbrojenia ani w Genewie, jako siedzibie Ligi Narodów, ani w Lozannie.

Możliwość pertraktacyj francusko-niemieckich?

LONDYN (PAT). W związku z wizytą Herriota „Daily Telegraph" wysuwa możliwość podobnej rozmowy między ministrami brytyjskimi, a kanclerzem lub ministrem spraw zagranicznych Niemiec. Gdyby tego rodzaju prywatne rozmowy stworzyły pomost między Francją a Niemcami, to możliwem jest, że zwołana zostanie do Genewy lub Lozanny konferencja 8-miu lub 9-ciu państw. Również „Times" przewiduje, że skutkiem wizyty Herriota w Londynie nastąpi rozszerzenie składu proponowanej konferencji i przeniesienie jej do Genewy.

Projekt „Locarna wschodniego"

LONDYN (PAT). „Daly Telegraph" twierdzi, że nowe francuskie propozycje rozbrojeniowe obejmować będą także sugestje zawarcia wschodniego Locarna pod postacią regjonalnego paktu o nieagresji na 10 lat między Niemcami a ich sąsiadami na wschodzie i południu, czyli wzamian za specjalne obcięcia w zbrojeniach Francji, Niemcy miałyby się zobowiązać do niewszczynania sprawy korytarza i Gdańska. Francja, Polska i Czechosłowacja pragnęłyby w tej mierze gwarancji Wielkiej Brytanji, lecz, zdaniem dziennika, nie można oczekiwać udzielenia takiej gwarancji przez Wielką Brytanję.

Hitlerowcy kokietują niemiecko-narodowych

BERLIN (PAT). Przywódca hitlerowców Goebbels zwrócił się listownie do Hugenberga o wydelegowanie na środowe zgromadzenie narodowych-socjalistów jednego mówcy, przyczem Goebbels wyraził gotowość wzięcia osobiście udziału w dyskusji na zgromadzeniu niemiecko-narodowem. W odpowiedzi swej kierownictwo stronnictwa niemiecko-narodowego odrzuciło pierwszą propozycję zgadzając się natomiast na to, by Goebbels wygłosił jednogodzinne przemówienie na jednem ze zgromadzeń niemiecko-narodowych.

Czechosłowacja w obliczu kryzysu

OBNIŻKA PENSYJ URZĘDNICZYCH

PRAGA (PAT). Premjer Udrżal i minister Skarbu Trapl przyjęli przedstawicieli prasy, którym przedstawili obecną sytuację finansową państwa i umotywowali konieczność obniżenia płac pracowników państwowych.

Zdaniem premjera, obecnego okresu gospodarczego nie można nazwać kryzysem, jest to raczej długotrwała choroba gospodarki światowej, a rozwój stosunków nie pozwala przewidywać, by poprawa gospodarcza mogła przyjść w szybkiem tempie. W takich warunkach najpoważniejszem zadaniem rządu jest utrzymanie równowagi budżetowej państwa i w tym względzie wszystkie sfery społeczeństwa ponieść muszą duże ofiary.

Jak wynika z tych oświadczeń obniżenie płac od 1 listopada r. b. jest rzeczą postanowioną. Wysokość zniżki nie jest jeszcze znana, lecz przypuszcza się, że wynosić będzie ona progresywnie od 8 — 15% płac.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Dziś w południe p. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audjencji ministra Oświaty Jędrzejewicza.

W związku z tem przypomnieć należy, że przed paru tygodniami p. Prezydent przyjął delegację zjazdu rektorów wyższych uczelni, który w czasie tym obradował w Warszawie.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Dziś zrana pociągiem wileńskim p. Marszałek Piłsudski odjechał na kilkudniowy pobyt do Wilna.

W podróży p. Marszałkowi towarzyszą adjutanci.

Odjeżdżającego p. Marszałka na dworcu wileńskim m. in. żegnali: p. premjer Prystor, min. Butkiewicz i wiceministrowie Spraw Wojskowych generałowie Fabrycy i Składkowski. Na peronie dworca ustawiony był oddział wojska, który oddał p. Marszałkowi należne mu honory wojskowe.

URZĘDY ZIEMSKIE BĘDĄ ZLIKWIDOWANE

Jedną z pozostałości okresu bujnego rozrostu i ulepszania naszego ustawodawstwa agrarnego, jest bogato rozbudowana sieć Urzędów Ziemskich. Dotychczasowa działalność tych Urzędów, normowana bardzo licznemi przepisami ustawowemi, niezawsze była dosyć szybka i sprężysta, szczególniej w sprawach parcelacyjnych. W związku z tem komisja do usprawnienia administracji przy Prezesie Rady Ministrów opracowuje projekt gruntownej reorganizacji Urzędów Ziemskich. Okręgowe Urzędy Ziemskie byłyby w przyszłości zlikwidowane, zamiast nich utworzonoby przy urzędach wojewódzkich wydziały ziemskie, które, przy tym samym zakresie działalności, posiadałyby dużo mniejszy aparat urzędniczy. W podobny sposób Główna Komisja Ziemska otrzymałaby nazwę Głównego Wydziału Ziemskiego.

FUNDUSZ POMOCY BEZROBOTNYM

W chwili obecnej — jak się dowiadujemy — jedną z najpilniejszych trosk rządu jest sprawa rozwinięcia akcji pomocy bezrobotnym w związku ze zbliżającym się okresem zimowym. Akcja ta w roku bieżącym będzie prowadzona szerzej, niż w roku ubiegłym, a to ze względu na to, że ustanowiony Fundusz Pomocy Bezrobotnym rozporządzać będzie stałemi źródłami dochodu.

W dniach najbliższych nastąpić ma ukonstytuowanie się zarządu Funduszu. Do zarządu tego wejdą prawdopodobnie b. ministrowie Klarner, Jurkiewicz, w rękach których w roku ubiegłym spoczywały prace zlikwidowanego dziś Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia. W chwili obecnej sprawa nie została jeszcze definitywnie zdecydowana, kto obejmie przewodnictwo zarządu Funduszu.

NARADY PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU, HANDLU, ROLNICTWA I RZEMIOSŁA

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa Esden-Tempskiego i prezesa Klarnera drugie z kolei posiedzenie stałej komisji porozumiewawczej izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych. Tematem obrad były m. in. prace przygotowawcze do rewizji traktatów handlowych, sprawy szkolnictwa zawodowego, projekty reorganizacji samorządu terytorjalnego oraz zagadnienie preferencyj dla krajowych surowców rolniczych.

Sprawy cen kartelowych nie były rozważane.

WĘDRÓWKI ZŁOTA

Niepostrzeżenie minęła rocznica upadku funta sterlinga. Dnia 21 września 1931 r. Londyn obwieścił światu, iż odtąd posiadacze banknotów i dewiz angielskich nie będą mogli wymienić ich na złoto w Banku Anglji według parytetu złota. Fakt oderwania się funta od parytetu złota poza wywołaniem istnej rewolucji walutowej na całym świecie, spowodował jeszcze ponadto zjawisko wtórne, przez nikogo nieprzewidywane, oddawna jednak przez wszystkich upragnione. Zjawiskiem tem była redystrybucja rezerw złota pomiędzy państwami i kontynentami.

Bank Francji na dewaluacji funta poniósł olbrzymie straty, które rząd francuski zgodził się pokryć pod warunkiem, jeżeli Bank ściągnie do kraju wszystkie swoje lokaty zagraniczne. Najpewniejszem miejscem lokaty kapitałów były Stany Zjednoczone. Gdy więc Francja zaczęła wycofywać swe krótkoterminowe kredyty, wślad za nią pośpieszyły inne państwa europejskie. Okazało się wówczas, że biedna w stosunku do Ameryki Europa posiadała na rachunkach banków amerykańskich blisko 3 miljardy dolarów. Ameryka, skupując w dużych ilościach walutę głównie francuską, nadto szwajcarską, holenderską i belgijską, osłabiła do tego stopnia kurs swego dolara, iż obniżyła go ponad t. zw. punkt złoty i wkońcu została zmuszona do eksportu metalu złotego.

Eksport ten, który rozpoczął się w drugiej połowie września 1931 r., zakończył się zasadniczo w końcu czerwca r. b., od tej bowiem chwili ruch złota w portach amerykańskich wykazuje już przewyżkę wwozu nad wywozem.

Poniższa tablica, zaczerpnięta z Federal Reserve Bulletin, wykazuje nam, jakim zmianom uległy rezerwy złota państw europejskich w tym 10-miesięcznym okresie najsilniejszych zaburzeń walutowych i finansowych kryzysu obecnego. Liczby (w miljonach dol.) pierwszej kolumny oznaczają stan rezerw—we wrześniu 1931 r., liczby drugiej kolumny — w czerwcu 1932 r.

Anglja	649	663
Austrja	30	21
Belgja	221	357
Bułgarja	11	11
Czechosłowacja	45	49
Danja	46	36
Francja	2,296	3,218
Grecja	6	9
Hiszpanja	439	435
Holandja	260	394
Italja	283	298
Jugosławja	27	31
Niemcy	325	198
Norwegja	39	40
Polska	64	54
Portugalja	10	17
Rosja Sowiecka	280	349
Rumunja	53	56
Szwajcarja	229	503
Szwecja	62	55
Węgry	18	17
Sześć innych krajów	21	31
	5,414	6,842

W omawianym tedy okresie rezerwy złota w Europie powiększyły się o 1,428 miljn. dol., z czego na Francję przypada 922 miljn., na Szwajcarję 274 miljn. i t. d., jak to wynika z powyższego wykazu. W tym samym czasie Stany Zjednoczone zmniejszyły swe rezerwy z 5,015 miljn. na 3,909 miljn. Dziesięć republik Ameryki Płdn. uszczupliły swe zapasy złota z 400 mljn. na 345 miljn.; sześć państw azjatyckich wraz z Australją z 698 miljn. na 508 miljn.

Poczynając od lipca Stany Zjednoczone znowu drenują ku sobie złoto głównie z krajów pozaeuropejskich, wzmacniając swe rezerwy kruszcowe o 220 miljn. do sumy 4,130 miljn. dol.

Według hamburskiego „Wirtschaftsdienst" (z 5 czerwca 1925 r.) rezerwy złota w Europie wynosiły w końcu 1924 r. 3,036 miljn. dol. (w r. 1913 — 2,306 miljn.); widzimy zatem, że dzisiaj są one zgórą dwa razy większe. Jeżeli przytem uwzględnimy wzmożenie siły nabywczej złota, stwierdzić musimy, iż nigdy jeszcze Europa nie była tak bogatą, nigdy jej materjalna podstawa kredytu i obrotu pieniężnego nie była tak silna, jak w dobie obecnej, w dobie największej nędzy i groźnego rozkładu ekonomicznego. Nie w złocie więc, nie w jego ilościach, nie w takiej czy innej jego dystrybucji, ani też w standardzie złotym tkwi przyczyna dzisiejszego kryzysu światowego, a w tem, co złotem rządzi i kieruje — w rozumie ludzkim.

A. L.

Węgry głosowały za reelekcją Polski

OŚWIADCZENIE MINISTRA MATUSKI

Dowiadujemy się, że poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Węgier w Warszawie, p. Piotr Matuska zaprzeczył kategorycznie wiadomościom prasowym, jakoby delegat Węgier w Lidze Narodów głosował przeciwko wyborowi Polski do Rady Ligi. (W ten spoób potwierdzona zostaje pierwsza wiadomość, zamieszczona przez nas, która nadeszła parę dni temu z Budapesztu).

Pan minister Matuska oświadczył, iż „wspomnienia wiadomość prawdopodobnie pochodzi z tych źródeł, które niechętnie patrzą na tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską. W związku z podobną przez jedno z pism polskich wiadomością, jakoby Węgry głosowały przeciwko ponownemu obiorowi Polski do Rady Ligi, uważam za potrzebne oświadczyć, na podstawie informacyj z najkompentniejszych źródeł, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw. Delegat Węgier poparł swoim głosem reelekcję Polski, co wynika z dobrych stosunków, które łączą nasze dwa narody".

Głosy i odgłosy

SYLWETKA ZDOBYWCY WILNA

W pamiętną rocznicę ostatecznego oswobodzenia Wilna, *„Słowo"* kreśli następującą sylwetkę wileńskiego bohatera, gen. Lucjana Żeligowskiego. W słowach prostych, cały wielki patos, skromnej,, ale jakże niezłomnej postaci:

Powtórzę to nie dokładnie, jak słyszałem, ale raczej, jak pamiętam, a zapamiętałem sobie tylko zdania poszczególne z tego usystematyzowanego opowiadania o akcji wojennej pułku piechoty, którym Żeligowski dowodził w początkach wielkiej wojny, w kampanji w Karpatach, po stronie rosyjskiej.

— Zaszliśmy naprzód w góry... donoszą mi, że Austrjacy przecinają nam odwrót, na naszej drodze fortecę ze śniegu budują... (potem następowało wytłumaczenie, jak Żeligowski przygotowywał swój pułk, aby zdobyć tę fortecę ze śniegu, co nazajutrz dokonane zostało)... przyprowadzają mi dwóch chłopców z orzełkami polskiemi... pierwszy raz spotkałem strzelców, „sokołami" wtedy Rosjanie ich nazywali. — Pytam się ich:

— Jak wasz komendant nazywa się?

Odpowiadają: Zieliński.

— Dobrze, mówię, ja puszczę was wolno, tylko list do waszego komendanta napiszę.

— Siadłem pisać ten list. Pisałem całą noc i napisać nie mogłem. Zdawało mi się, że ot, list napiszę i przekonam go w tym liście. A tutaj co mu napiszę: czego Pan z Niemcami razem idzie? — jak wydaje mi się, że ten Zieliński mi odpowiada: a czemu Pan Moskalom służy?

Rano powiedziałem strzelcom:

— Listu nie będzie.

Wielki patos jest w tem opowiadaniu. Ta noc rosyjskiego piechotińca bezsenna, spędzona nad listem w jakiejś chacie, nad listem, który męczył go aż do chwili brzasków, oświecających góry i ową „fortecę ze śniegu", którą Austrjacy budowali. To brylancik w liryce polskiego dziewiętnastowiecza, polskiej niewoli, — ta noc rosyjskiego pułkownika, do którego serca, na widok orzełków na zaśnieżonych czapkach dwóch jeńców, zapukał srebrzysty królewicz — Hamlet zwątpienia, i dał bieg rozterce i bezsenności.

Widzimy Żeligowskiego nad listem i z Hamletem między brwiami — zobaczmy Żeligowskiego w tężyźne żołnierskiej. On to wyprowadził z Rosji oddział kilkutysięczny, osłaniając odwrót oddziałów francuskich i greckich. On przebił się przez pożar rewolucyjny i stanął w Polsce, odnosząc szereg zwycięstw. Podczas paniki 1920 r. jego oddziały wycofały się, idąc jak na ofensywę, spokojne, pewne siebie, nie znając nietylko upadku ducha, lecz nawet jakiejkolwiek porażki. On wreszcie zwyciężył pod Radzyminem. Osobiście bojowej odwagi nadzwyczajnej. Mówiono o nim, że „kula go nie bierze".

* * *

W ubiegłą niedzielę obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej. Czytelnicy nasi zostali już o tem w paru słowach poinformowani. Dla uzupełnienia obrazu zamieszczamy poniżej obszerne wyjątki z uchwał Rady Naczelnej. Dają one zupełnie wyraźne świadectwo ubóstwa myśli i słabnącej coraz bardziej prężności, wielkiego niegdyś ruchu socjalistycznego.

Pogarszające się nieustannie położenie wewnętrzne Państwa Polskiego, pogłębiająca się z każdym dniem katastrofa gospodarcza, rosnące niebezpieczeństwo zatargów międzynarodowych, — wszystko to nakłada na Polskę Partję Socjalistyczną obowiązek jaknajszybszej realizacji zadań, nakreślonych w uchwałach XXII Kongresu partji, w uchwałach poprzedniej Rady Naczelnej i Komisji Centralnej związków zawodowych, — a więc w pierwszym rzędzie obowiązek walki o realizację hasła rządu robotniczo-włościańskiego.

Istotny ratunek dla mas, pokój i bezpieczeństwo, rozwiązanie wielkich problemów życia wewnętrznego — to rząd robotniczo-włościański.

Tylko taki rząd — po złamaniu przywilejów oraz po złamaniu panowania klasowego szlachty, fabrykantów i bankierów — zdoła przez wywłaszczenie wielkiej własności w mieście i na wsi, przez uspołecznienie dojrzałych do tego gałęzi produkcji i wymiany, dźwignąć nowe podstawy gospodarki społecznej, wynikającej naprawdę z potrzeb szerokich mas pracujących Rzeczypospolitej.

...Rada Naczelna, zatwierdzając plan zainicjowanej przez Centralny Komitet Wykonawczy masowej akcji propagandowej w całym kraju, poleca prowadzić ją nadal z niesłabnącą energją z powołaniem do niej wszystkich rozporządzalnych sił Partji.

Leaderzy Polskiej Partji Socjalistycznej nie posiadają widać poczucia tętna życia. Inaczej nie uchwalaliby haseł tak starych, dobrze znanych i w użytku wiecowym wytartych. Rezolucje socjalistyczne z przed 8 — 10 lat były wspanialsze, mogły porywać przynajmniej patosem słowa. Dzisiaj i tego nawet zabrakło. Niezbyt wysiliła się Rada Naczelna partji, wzywając do walki „o rząd robotniczo-włościański". To samo drukuje się codziennie w nagłówku *„Robotnika"*, dotąd jakoś bez skutku.

Rada Naczelna P. P. S. powzięła również uchwałę, zalecającą urządzenie uroczystych obchodów z okazji 40-letniego istnienia partji. Zapowiedziane są uroczystości 40-lecia istnienia dziennika *„Naprzód"* oraz 25-lecia *„Głosu Kobiet"*. Jubileuszu *„Robotnika"*, który wychodzi już przeszło 35 lat nie zapowiedziano...

C.

Na widowni

POSEŁ BELGIJSKI U MINISTRA BECKA

Podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych min. Józef Beck przyjął w dniu 10 b. m. posła belgijskiego w Warszawie p. de l'Escaille.

POWRÓT Z GENEWY PROF. MŁYNARSKIEGO

W dniu wczorajszym powrócił z Genewy prof. Feliks Młynarski, który brał udział w nadzwyczajnej sesji komitetu finansowego Ligi Narodów.

PODRÓŻ SŁUŻBOWA POSŁA FINLANDJI

Poseł Finlandji w Warszawie dr. Gustaw Idman wyjechał w sprawach służbowych do Pragi Czeskiej.

Protesty wyborcze

Począwszy od przyszłego poniedziałku, Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie w dalszym ciągu protesty przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu. W okresie jesiennym, po ferjach, odbywać się będą posiedzenia niejawne Sądu Najwyższego, na których rozpatrywana będzie strona formalna zgłoszonych protestów. Po rozpatrzeniu ich strony formalnej, protesty znajdą się na wokandzie posiedzeń jawnych izby wyborczej Sądu Najwyższego.

W dniu 17 b. m., Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie na posiedzeniu niejawnem 3 protesty przeciwko wyborom do sejmu w okręgu Nr. 57 — Łuck — Równe; w dniu 24 b. m. Sąd Najwyższy rozważy 2 protesty przeciwko wyborom w okręgu Nr. 19 — Radom — Końskie — Opoczno; w dniu 7 listopada — 5 protestów przeciw wyborom w okręgu Nr. 55 — Złoczów — Zborów — Kamionka Strumiłowa — Brody — Radziechów — Bóbrka — Przemyślany— Rohatyn — Żydaczów — Brzeżany; w dniu 14 listopada — 3 protesty przeciw wyborom w okr. 54 — Tarnopol — Zbaraż — Trembowle — Skałat — Podhajce — Czortków— Buczacz — Husiatyń — Borszczów — Zaleszczyki; w dniu 21 listopada — 6 protestów przeciw wyborom w okr. Nr. 63 — Wilno (miasto i powiat); w dniu 28 listopada — 5 protestów przeciw wyborom w okr. Nr. 2 — Warszawa (powiat) — Radzymin — Mińsk Mazowiecki, wreszcie w dniu 5 grudnia o godz. 11-ej Sąd Najwyższy rozważy 1 protest przeciw wyborom w okręgu Nr. 46 — Jasło — Ropczyce — Strzyżów — Mielec — Kolbuszowa — Tarnobrzeg, a o godz. 12-ej — 3 protesty przeciwko wyborom do sejmu w okręgu Nr. 52 — Stryj — Drohobycz — Turka —Skole — Polina — Kałusz.

KRONIKA ZAGRANICZNA
(Według telegramów własnych i agencyjnych)

O losy konferencji rozbrojeniowej

Konferencja Herriota z MacDonaldem w sprawie konferencji rozbrojeniowej i żądań niemieckich, odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia w Londynie. Prasa niemiecka grozi wobec utrwalenia w ten sposób frontu francusko-angielskiego cofnięciem warunkowej zgody Niemiec na odbycie konferencji mocarstw w rzeczonej sprawie. Germanofilski dotąd „Manchester Guardian" nadal atakuje Niemcy w związku z powyższem, zarzucając im chęć zrzucenia odpowiedzialności za fiasko konferencji rozbrojeniowej na Francję i Anglję, które przecież nie mogą na żądanie Niemiec zmienić swojego prawniczego rozumowania w ocenie traktatów. Angielskie sfery oficjalnie zaprzeczyły kategorycznie wiadomościom prasowym o rzekomem udzieleniu br. Neurathowi obietnicy że strony MacDonalda co do uznania z góry równouprawnienia Niemiec.

Delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencję rozbrojeniową bawi w Londynie w oczekiwaniu wyjaśnienia sytuacji.

P. Henderson, starający się o uruchomienie konferencji rozbrojeniowej za wszelką cenę, zgodził się wreszcie na odroczenie jej zwołania, by dać Francji czas na wyjaśnienie sytuacji i opracowanie jej planu rozbrojeniowo-gwarancyjnego.

Niemcy żądają również swojego udziału w ewentualnych siłach zbrojnych, oddanych do dyspozycji Ligi Narodów.

Obrady Ligi Narodów

Komisja mniejszościowa ukończyła swoje obrady przyjęciem raportu Urugwajczyka Guani, opartego o tezę polską o konieczności zaufania pomiędzy większością a mniejszościami oraz o obowiązkach mniejszości wobec państwa. Raport streszcza polski pogląd o konieczności równouprawnienia państw w dziedzinie ochrony mniejszości oraz zastrzeżenia przeciw niemieckiemu żądaniu dopuszczalności dyskutowania przez Radę L. N. petycyj przed ukończeniem badania ich przez komitet trzech. Raport spotkał się z niezadowoleniem delegata Niemiec, natomiast z aprobatą min. Zaleskiego i delegata Jugosławji.

W sprawie gimnazjum polskiego w Opolu L. N. otrzymała nową prośbę wszystkich organizacyj polskich na Śląsku Niem. o interwencję u władz niemieckich.

Sprawozdanie komisji europejskiej zostało zreferowane zgromadzeniu przez delegata Szwajcarji p. Motte, który wyraził nadzieję realizacji zaleceń konferencji w Stresie na przyszłej światowej konferencji gospodarczej. Znany socjalista Jouhaux imieniem Francji gorąco poparł wnioski państw wschodnioeuropejskich o finansowanie robót publicznych dla zatrudniania bezrobotnych i rozbudowy sieci komunikacyjnej w prowincjach gospodarczo zaniedbanych.

Sprawa obsadzenia stanowiska zastępców sekretarza gen. L. N. nie posunęła się naprzód. Niemcy frondują przeciw mianowaniu 1-ym zastępcą Włocha, Włochy zaś przeciw powierzeniu stanowiska 2-go zastępcy małemu państwu.

FRANCJA

PRZECIWKO ZWALNIANIU ROBOTNIKÓW CUDZOZIEMCÓW wystąpił w umotywowanym memorjale związek górników.

STRAJK MARYNARZY w Marsylji uniemożliwił odpłynięcie dwóch statków na Bliski Wschód. Tow. okrętowe natychmiast przyjęło nowe załogi i jazdy zamierzone uskuteczni.

POŻAR W RAFINERJI NAFTY koło La Rochelle zniszczył 2.390.000 litrów paliwa.

W. BRYTANJA

LLOYD GEORGE ODRZUCIŁ ZGODĘ Z LIBERAŁAMI SIR H. SAMUELA, którzy wyszli z większości rządowej, zarzucając im m. in. politykę zbyt frankofilską.

IRLANDJA

SPRAWA UTRZYMANIA ŁĄCZNOŚCI Z IMPERJUM BRYTYJSKIEM nie będzie przedmiotem przyszłych rokowań anglo-irlandzkich w Londynie, ograniczonych do spraw odszkodowań za reformę rolną. Podobno De Valera nie zamierza zerwać obecnie tej łączności i zaproponuje jedynie królowi Jerzemu swojego kandydata na namiestnika królewskiego.

NIEMCY

KANCLERZ V. PAPEN BAWI W MONACHJUM w celu uzgodnienia z rządem Bawarskim projektu reformy ustroju Rzeszy, m. in. rozdziału głosów w Radzie Państw Rzeszy.

O PRZYZNANIE BAWARJI SUWERENNOŚCI PAŃSTWOWEJ i prawa powołania własnych przedstawicielstw dyplomatycznych, zabiega prasa bawarska. Prawo to odebrała jej w zasadzie konstytucja Weimarska Rzeszy.

SPADEK ILOŚCI GŁOSÓW HITLEROWSKICH ujawnił się przy wyborach w szeregu gmin w sposób jaskrawy. Zanotowano też masową abstynencję wyborców.

ZA MILICJĄ NARODOWĄ, na wzór Szwajcarji, wypowiada się „Berliner Tageblatt", powołując się na artykuł „Baseler Nachrichten", podsuwający Niemcom projekt któryby rozwiązał zagadnienie rozbrojenia, czy uzbrojenia przez dobrowolną rezygnację Niemiec z obowiązkowej służby wojskowej. Milicja bowiem nie nadaje się do działań zaczepnych i zaborczych. „Berliner Tageblatt" podkreśla jednak, że „narazie" rządzi w Niemczech sztab generalny i że demokracja pozbawiona jest głosu.

REGULARNE KURSY PRZYSPOSOB. WOJSKOWEGO rozpoczną się wkrótce na całym obszarze Rzeszy, pod kontrolą władz szkolnych, podzielonych w tym celu na 12 filij kuratorjum Rzeszy Program uwzględnia głównie ćwiczenia wojskowe. Uczestnicy kursów otrzymają bezpłatnie mundury i uzbrojenie.

BELGJA

WYNIK WYBORÓW KOMUNALNYCH wskazuje na zwycięstwo socjalistów, kosztem katolików, komunistów i frontystów (irredentystów flamandzkich). Liberałowie wyszli bez strat. Wybory stanowią klęskę polityki obecnego rządu.

„SOWIETY LEGALNIE NIE ISTNIEJĄ DLA BELGJI". Na tej podstawie rząd odrzucił powództwo rządu sowieckiego przeciwko firmie belgijskiej.

HISZPANJA

NOWE ROZRUCHY PRZECIWKOŚCIELNE wybuchły w Nawarze. Tłum spalił dwa starożytne kościoły.

WĘGRY

PROJEKT OBOWIĄZKOWEJ „PRACY NARODOWEJ" dla wszystkich mężczyzn do pewnego wieku jest przedmiotem wniosku poselskiego.

AUSTRJA

MANIFESTACJA PRZECIW TRAKTATOM POKOJOWYM, odbyła się w Wiedniu staraniem hitlerowców i wielkoniemców. Grożono otwarcie wojną, jeśli nie nastąpi pokojowa rewizja granic. Szczególnie zaatakowano Czechosłowację.

KATASTROFA SAMOCHODOWA wydarzyła się wskutek zderzenia dwóch samochodów na jednej z głównieiszych ulic Paryża. W katastrofie ciężkie obrażenia odniósł znany kompozytor Maurice Ravel.

CZECHOSŁOWACJA

KU CZCI Ś. P. ŻWIRKI I Ś. P. WIGURY stanął ma pomnik przy szosie z Cieszyna do Ostrawy, blisko miejsca katastrofy, gdzie powstanie park z kaplicą. W wyniku porozumienia komitetów polskiego i czeskiego pomnik ma być również wyrazem zbliżenia obu narodów. Staraniem gminy Cierlicko odbyła się tam uroczysta akademja ku czci bohaterów przestworza z udziałem niezliczonych tłumów.

JUGOSŁAWJA

PARTYZANTKA CHŁOPSKA W CHORWACJI wybuchła, według źródeł wiedeńskich, w okolicach górskich koło Gospicza. Żandarmerja stara się zdławić ten ruch powstańczy, cieszący się sympatją części włościan.

GRECJA

PRZESILENIE RZĄDOWE trwa nadal bez przerwy mimo uznania republiki przez monarchistów i gotowości ich do udziału w koalicji, co ogromnie odprężyło sytuację wewnętrzną.

SOWIETY

UROCZYSTA INAUGURACJA „DNIEPROSTROJU". Na uroczystość tę, przybyli z Moskwy: Kalinin, Ordżonikidze, Czubar i szereg przedstawicieli władz oraz liczne delegacje robotników z całej Rosji. Wygłoszono wiele przemówień, w których podkreślano znaczenie olbrzymiej centrali elektrycznej, mającej zasilać prądem całą Ukrainę.

MEKSYK

UWIĘZIENIE ARCYBISKUPA MEKSYKU za odprawianie mszy św. bez pozwolenia władz, wywołało masowe protesty katolików północno-amerykańskich.

PARAGWAJ

SZEREG ZWYCIĘSTW NAD BOLIWIJCZYKAMI odniosły wojska paragwajskie. Nie ziściły się więc nadzieje Boliwji, która tak pohopnie pchała do wojny o sporny odcinek granicmy w puszczy Chako.

Jesteśmy na progu poprawy

OPTYMIZM PROF. KRZYŻANOWSKIEGO

Zapowiedź wygłoszenia odczytu przez wybitnego polskiego ekonomistę, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. posła Adama Krzyżanowskiego wywołała wielkie zainteresowanie. Wyrazem tego było niezwykle liczne audytorjum odczytu. Duża sala Banku Gospodarstwa Krajowego z trudnością mogła pomieścić wszystkich słuchaczy.

Prof. Krzyżanowski rozpoczął prelekcję od analizy obecnego dzisiejszego położenia, przyczem wyciągnął stąd wnioski optymistyczne. Kryzys konjunkturalny powinien się już skończyć. Cykl depresji ustąpi miejsca poprawie. Gorzej jest z kryzysem strukturalnym, który może trwać jeszcze długo o ile państwo nie zmniejszy ram swojego interwencjonizmu.

Słuchacze odnieśli wrażenie, że prof. Krzyżanowski chce wprost powiedzieć: **trwałe polepszenie jest niemożliwe, dopóki nie nastąpi powrót do liberalizmu.**

W dalszym ciągu prelegent wskazał na bardzo przekonywujące przykłady, kiedy państwa same sprzyjają rozwojowi kryzysu. (Stany Zjedn. — ustawodawstwo prohibicyjne; zakazy handlu międzynarodowego, wydane przez wiele państw).

Odczyt prof. Krzyżanowskiego nacechowany był ostrożnem formułowaniem poglądów. Prelegent zrobił wyjątek tylko dla opinji o Rosji Sowieckiej. Stanowczo oświadczył: **najbliższa przyszłość przyniesie pogorszenie sytuacji gospodarczej Sowietów.** Nastąpiło tam zupełnie wyraźnie przeinwestowanie; komu wreszcie Sowiety będą sprzedawały olbrzymie ilości swych towarów? Jaki konsument na rosyjskim rynku wewnętrznym będzie mógł swemi zakupami amortyzować olbrzymie koszta inwestycyj?

Poprawa konjunktury — przewidywana przez prelegenta — nie będzie tak powszechna, jak gwałtowna depresja z przed kilku lat. Trudno określić w jakich krajach najprzód wytrysną źródła poprawy. **W każdym razie objektywne warunki poprawy konjunktury mamy przed sobą.** O ile w ciągu najbliższych 20 lat ludność uniknie wojen zewnętrznych — wiedza i postęp techniczny przyczyni się do stworzenia okresu świetności gospodarczej, nie gorszego niż ten, który przeżyliśmy. K.

Prace nad ustawą o szkołach akademickich

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie w lokalu kwartalnika „Zrąb" posiedzenie stałej delegacji zjazdów profesorów i docentów.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował sprawę reformy ustroju szkół akademickich w ramach ogólnego ustroju szkolnictwa i jej znaczenia kulturalno-socjalnego. W ożywionej dyskusji wziął udział minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, udzielając informacyj i odpowiedzi na poruszone kwestje i zapytania.

Delegacja zakończyła obrady, podkreślając z uznaniem decyzję ministra W. R. i O. P. doprowadzenia do skutku reformy ustawy o szkołach akademickich.

Sprawa zatonięcia „Niemna" przed sądem morskim

Donoszą z Goeteborgu, że wczoraj w sądzie morskim odbyło się przesłuchanie kapitana i załogi fińskiego statku „Lahwili", który wpadł na statek Żeglugi Polskiej „Niemen".

W uzupełnieniu szczegółów uratowania załogi „Niemna" przez statek szwedzki „Kronprincessen Margarete" dodać należy, że statek ten, należący do linji okrętowej „Johnson Line", znany już jest w porcie gdyńskim, dokąd zawijał z transportem towarów z Południowej Ameryki. W chwili ratowania załogi „Niemna" okręt szwedzki znajdował się w drodze do Ameryki. Wobec przyjścia z pomocą naszym marynarzom i konieczności dobicia z uratowanymi do lądu, statek stracił około trzech dni, co przy regularnych rejsach odgrywa poważną rolę. Tembardziej więc fakt okazania pomocy polskim marynarzom zasługuje na wdzięczność i przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Szwecją.

CHINY

WOJNA DOMOWA rozgorzała znowu w całej pełni. Partja gen. Fengo żąda w odezwie niezwłocznej wojny z Japonją i zerwania z Ligą Narodów.

Olbrzymi pożar składów nafty

LA ROCHELLE (PAT). Z niezbadanej dotychczas przyczyny wybuchł nagle pożar w wielkich składach nafty. Płomienie ogarnęły liczne zbiorniki, zawierające przeszło 3 miljony litrów nafty i benzyny. Pożar, który rozpoczął się popołudniu, trwał do późnej godziny w nocy.

W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie oddziały straży ogniowej, wspomaganej przez wojsko. Wysiłki ich mają jednak głównie na celu zapobieżenie, by pożar nie rozszerzył się na znajdujące się w pobliżu zabudowania zakładów przemysłowych.

Jak pracują porty wiślane?

ROZMOWA Z KIEROWNIKIEM ZARZĄDU DRÓG WODNYCH, INŻ. KORCZAKIEM

Przez długie lata Warszawa nie miała jakoś sentymentu dla swojej rzeki, majestatycznej, szerokiej królowej wód polskich. Miasto zabudowywało się w kierunku południowo-zachodnim, odwracając się niejako tyłem od swej wspaniałej rzeki. Niedawne to przecież czasy, kiedy popołudniowy spacer nad brzegami Wisły, opuszczonemi, pozbawionemi ulic, światła i ochrony policyjnej, zrzadka tylko zabudowanemi nędznemi lepiankami — należał niemal do czynów bohaterskich. Dopiero na krótko przed wojną miasto zainteresowało się swemi wybrzeżami, rozpoczęło budowę bulwarów, nowych przystani i t. p.

Powojenny rozkwit sportów, pęd do słońca, powietrza i wody, zbratał dopiero na dobre Warszawę z Wisłą. Tem niemniej niejeden z mieszkańców stolicy niewiele, albo zgoła nic nie wie o istnieniu w Warszawie dwóch, bardzo ostatnio rozbudowanych portów na Wiśle, o wzrastającym z dnia na dzień ruchu towarowym na rzece. Ciekawych informacyj na ten temat udzielił nam uprzejmie kierownik Zarządu Dróg Wodnych przy Min. Komunikacji, inż. Korczak.

Stolica posiada dwa porty na Wiśle: Port handlowy na Saskiej Kępie spełnia właściwą rolę przystani wiślanej, podczas gdy port na Czerniakowie służy do naprawy statków handlowych, pasażerskich, holowników, pogłębiarek i t. d. Nadto port czerniakowski w okresie zimowym przeznaczony jest na „leże zimowe“ dla statków państwowych. Wszystkie prywatne — spędzają zimę w porcie handlowym na Saskiej Kępie.

W tym właśnie porcie koncentruje się cały przeładunek różnorodnych towarów, sprowadzanych z górnej i dolnej Wisły do stolicy i naodwrót.

Nadto port handlowy w Warszawie uzyskał od 1 maja r. b. przywilej na ładowanie publiczne. Od tej daty mogą wszelkie towary przechodzić przez port handlowy t. zw. frachtem łamanym, wodno-kolejowym. Ktoś np. mieszkający w Białymstoku, po zamówieniu towaru w Gdańsku, czy Toruniu, dzięki łamanemu frachtowi otrzyma towar sprowadzany do Warszawy Wisłą, a stąd przeładowany w porcie handlowym ze statku na wagon, pójdzie koleją do miejsca przeznaczenia.

Do wzmożenia ruchu ładunków wodno-kolejowych w dużej mierze przyczyniać się będą odpowiednie nastawienia taryf kolejowych.

O doniosłem znaczeniu portu handlowego stolicy w żegludze towarowej po Wiśle świadczą najlepiej cyfry tonnażu towarów, przechodzących przez port: W r. 1930 przeszło ładunków towarowych 26.019 ton. W r. 1931 — 34.390 ton. A w r. b. do 1 września przeszło 26.326 ton, z których 950 ton było już ładunkami wodno-kolejowemi, o t. zw. łamanym frachcie.

Cyfry te świadczą, że mimo kryzysu gospodarczego, życie w porcie nietylko nie zmalało, lecz przeciwnie, z roku na rok ilość towarów przeładunkowych powiększa się, a zapoczątkowana w roku bieżącym akcja przesyłek wodno-kolejowych wpłynie niewątpliwie na jeszcze wydatniejsze zwiększenie się ruchu towarowego w porcie handlowym stolicy.

Płody rolne, drzewo budulcowe w stanie surowym i półsurowym, bekony, nabiał, fabrykaty i półfabrykaty przemysłu włókienniczego i hutniczego, wyroby przemysłu gumowego i t. d. — to zasadnicze towary przeładunkowe portu handlowego na Saskiej Kępie.

W porcie pracują 4 firmy prywatne, którym państwo udzieliło koncesji na prawo korzystania z urządzeń portowych oraz wybudowania magazynów. Są to: Lloyd Bydgoski, Nobel, Ancer-Lager i Wisła.

Nowe inwestycje w zupełności mogą podołać daleko większej, niż dotychczas, zdolności przeładunkowej portu.

Zbudowano 3 baseny o powierzchni 50.000 metr. kwadr., przy głębokości normalnej 3 i pół metra. Długość obrzeży portowych wynosi 1.700 metr. bież., a obrzeży z torami kolejowemi — 550 metr. bież. (Połączono port handlowy linją kolejową z Dworcem Wschodnim).

Wszystkie obrzeża portu są skanalizowane i oświetlone elektrycznością, posiadające również wodociągi.

Dwa potężne dźwigi ustawione na najwyższych obrzeżach, służą do przeładunku wszelkich towarów, przechodzących przez port.

Normalna praca portowa trwać będzie bez przerwy, aż do zimy — kończy swe wywody inż. Korczak — a właściwie do chwili, kiedy Wisła pokryje się lodem. Wtedy całe życie w porcie handlowym zamrze. Opustoszałe statki pasażerskie i towarowe, holowniki, pogłębiarki i łodzie ściągnięte ze wszystkich przystani wiślanych w stolicy do portu, pogrążą się w „sen zimowy“, by dopiero z nastaniem ciepłych dni wiosennych wrócić do dawnego życia.

S. U.

Pojedynki w Paryżu

Od kilku dni krążą w Paryżu uporczywe pogłoski, że w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Paryża, odbył się pojedynek między dwoma przedstawicielami wyższych sfer w Paryżu i że obaj przeciwnicy są ciężko ranni. Prasa francuska o zajściu tem zachowuje milczenie, natomiast gazeta amerykańska „Chicago Tribune“, specjalnie wydawana w Paryżu, dla Europy, podaje bliższe szczegóły tego tajemniczego pojedynku.

Jeżeli mamy wierzyć gazecie amerykańskiej, w połowie miesiąca września w jednej z kawiarń paryskich wynikł poważny zatarg między pewnym amerykaninem a oficerem francuskim. W wyniku tego zatargu, nastąpiło wyzwanie na pojedynek, który się odbył 20 września w okolicach „Marly le Roi“. Pojedynkowano się po amerykańsku i obydwaj przeciwnicy stali odwróceni do siebie plecami, poczem na dany znak, odmierzyli 20 kroków i odwróciwszy się, strzelili. Francuz, ciężko raniony, padł na ziemię. Jeden z sekundantów zwrócił uwagę, że amerykanin wystrzelił zbyt wcześnie i odpowiednio o tem zaprotokółował. Wynikło nowe nieporozumienie, które również zakończyło się pojedynkiem zaraz na miejscu zajścia, między amerykaninem a sekundantem. Sekundant został ciężko raniony w szyję, a amerykanin miał przestrzeloną rękę. Wkrótce po tym pojedynku, amerykanin wyjechał na południe, gdzie zupełnie się wyleczył z otrzymanej rany. Obecnie przebywa on w Paryżu, gdzie na niego czeka trzeci pojedynek, gdyż drugi sekundant oficera francuskiego wyzwał go również na pojedynek, uważając postępowanie jego z punktu widzenia kodeksu o pojedynkach, za niewłaściwe. Między innymi, robią amerykaninowi zarzut, że będąc mędzynarodowym championem w strzelaniu nie uprzedził o tem ani swego przeciwnika, ani też sekundantów.

Jak się okazuje, powodem całego zajścia była kobieta.

Amerykanin, główna osoba w całej tej niezwykłej historji, walczył podczas ostatniej wojny na froncie francuskim.

Nowe książki

PROF. EDMUND JANKOWSKI — **Żywopłoty jako ozdoba i ogrodzenie.** Warszawa 1932. Nakładem Stow. Pracowników Księgarskich.

Pożyteczna broszura prof. Jankowskiego zainteresuje wszystkich z właścicieli większych i małych siedzib tak w mieście jak i na wsi.

W. MUELLER — **Szkoła śpiewu kanarka.** Przekład A. Boreckiego. Warszawa 1932. Wydawnictwo Stow. Pracown. Księgarskich.

ANTONI BORECKI — **Hodowla i pielęgnowanie kanarka.** Warszawa 1932. Wydawnictwo Stow. Pracowników Księgarskich.

Obie powyższe książeczki powitane będą z wielkiem zainteresowaniem przez miłośników tych ślicznych ptasząt.

E. NEHRING — **Palmy w mieszkaniu.** Warszawa 1932. Nakładem Stow. Pracowników Księgarskich.

Broszurka ta omawia zasady pielęgnowania palm mieszkaniowych i chorób szkodników itd. Liczne ryciny w tekście.

Popieraj L. O. P. P.

Z TEATRÓW

E. Rostand: CYRANO DE BERGERAC, komedja bohaterska w 5 aktach. Przekład M. Konopnickiej, W. Zagórskiego i W. Łaszczyńskiego. — Reżyserja A. Węgierki. — Dekoracje p. Drabika. (Teatr Polski).

Don Kichot i Don Juan ręką mistrza francuskiego w jedną sklejony osobę — oto Cyrano de Bergerac. Sentymentalny nad miarę i pełen dowcipu, poeta i rębacz, czuły kochanek i zawadjaka, butny, szczodry, a hołysz głodem przymierający, do ostatniego tchu marzyciel, idealista za nic sobie dobra doczesne i zaszczyty mający. Taka jest postać naczelna, tytułowa 5-aktowej komedji bohaterskiej Edmonda Rostanda, powstałej na schyłku ubiegłego stulecia i stanowiącej jeden z tych nielicznych utworów współczesnej literatury dramatycznej, który po wsze czasy w literaturze pozostanie.

W tym najlepszym ze swoich utworów Rostand splótł górny polot romantyzmu z przepychem blichtrem barokowego pseudo-klasycyzmu. Dał swojej komedji wszystko — ruch, akcję, humor, napięcie dramatyczne. Dał wreszcie formę prześlicznego wiersza, który nasza Marja Konopnicka oddała strofami maestrją, w niektórych momentach autora przewyższającemi.

Ten właśnie utwór — wbrew smętnym lub tylko złośliwym plotkom o operetkach i melodyjkach — wystawił, pomny na swe wieloletnie tradycje, na otwarcie sezonu zreorganizowany Teatr Polski. Warszawa oglądała Cyrano już parokrotnie. Nie była więc to premjera, lecz wznowienie. Ja po raz pierwszy widziałem dzieło Rostanda z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej — kiedy mowa o wznowieniu, wolno do wspomnień sięgnąć.

Byłem wtedy jeszcze młodym chłopcem. Obok Trylogji Sienkiewicza na pamięć niemal umiałem Trylogję Dumasa. Może dlatego właśnie do dziś dnia nie zatarło się w mojej pamięci to wrażenie, jakiego doznałem, gdy Frenkiel zalał widownię kaskada słów mocnych, jędrnych— „My gaskońscy kadeci“... Teatr oszalał. Od „jaskółki“ aż po fotele parteru i loże. Kilka może kilkanaście minut nieprzerwanych braw. Wiem, że mnie w każdym razie dłonie od klaskania spuchły. W deklamacji Frenkla była i bezczelna, imponująca buta, i szlachetność, i ów błysk improwizacji poetyckiej, który porywa. W sporo lat później słyszałem Coquelina-syna. Frenkiel bardziej mi się podobał. Wreszcie przed ośmiu laty w tym samym Teatrze Polskim bilem brawa za „gaskońskich kadetów“ Jerzemu Leszczyńskiemu. Cieszyłem się z góry, że znowu się w ty tyradzie wykapię.

Kiedy jednak w ubiegłą niedziele usłyszałem Marjusza Maszyńskiego, deklamującego w pierwszej zaraz odsłonie „balladę pojedynkową“, zdjął mnie lęk, jak wypadną moi „kadeci“.

Z ust Maszyńskiego to, co powinno płynąć nieprzerwaną, mocno skandowaną tylko i akcentowaną deklamacja poetycka, wyszło zimną, posiekaną na drobniutkie kawałeczki prozą. Modulacje głosu zastępował ten świetny skądinąd artysta raptownemi przejściami od tonów bardzo niskich do tak wysokich, że chwilami szept jego nie dochodził do pierwszych rzędów krzeseł. Było w tem, co mówił Maszyński wszystko, prócz improwizacji poetyckiej, prócz porywu, prócz siły, z jaką Cyrano naprzemian to bohatersko się chełpi, to znów drwi bezczelnie ze swego przemożnego przeciwnika.

Cyrano — to wielka rola bohaterska, wymagająca olbrzymiej skali głosu i niezmiernie głębokiego wczucia się w rolę, nadewszystko zaś pierwszorzędnej umiejętności mówienia wierszem.

P. Maszyński, artysta o wybitnej inteligencji i indywidualności, o niespożytych zasobach komizmu, przeliczył się tym razem ze swemi siłami. Role bohaterskie — to nie jego emploi. I dlatego trzy najpiękniejsze momenty roli Cyrana: „ballada pojedynkowa“, „gaskońscy kadeci“ i śmierć wypadły blado.

Miał prześliczne momenty w scenie „pod balkonem“, w obozie, chwycił za serce, deklamując „list do Roxany“ (w ostatniej odsłonie), doskonały był, jako „człowiek z księżyca“ w akcie trzecim.

P. Romanówna raziła nieco zbytnią swobodą i dezynwolturą, nienaturalną dla „dobrze urodzonej“ panienki, uciekającej z kościoła na schadzkę, lub dla wdowy przez lat 14 opłakującej zgon męża powetowała jednak te niedociągnięcia w scenie balkonowej.

Hrabia de Guiche w interpretacji p. Niewiarowicza był bardzo nierówny, a ruchami ani trochę nie przypominał wielkiego magnata.

Dobrą bardzo postać pasztetnika Ragueneau w rozmaitych sytuacjach stworzył p. Fabisiak. P. W. Pawłowski przesadził w bezwyrazistości de Neuvillette'a.

Z ról epizodycznych wspomnieć należy panie Buczyńską i Tatarkiewicz-Woskowską oraz pp. Fritschego i Dominiaka.

Z dekoracyj p. Drabika na specjalną pochwałę zasługują odsłona „stary Paryż“ i podsienie klasztorne w ostatnim akcie.

Reżyserja staranna i subtelna, lecz realistyczna nie wydobyła należycie poetyckich, stylowych walorów Cyrana. Bez żadnego uszczerbku dla widowiska możnaby skasować olbrzymią większość „kawałków“ muzycznych, choć ad hoc dorobionych.

Mimo pewnych usterek, mimo niższej skali, niż Cyrano Teatru Polskiego z przed lat ośmiu, Cyrano de Bergerac nie przestał być prześlicznym, zawsze godnym widzenia, zawsze dającym wiele silnych wrażeń wytworem fantazji poetyckiej.

L. Lewenstam



Ś. P.

ALEKSANDER GODZIEMBA z Lubrańca Hr. DĄMBSKI

SODALIS MARIANUS

właściciel dóbr, b. rotmistrz Wojsk Polskich, odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa, Prezes Pomorskiego Związku Ziemian, Prezes Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, Prezes Rady Nadzorczej Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Toruniu, Przewodniczący Komitetu Finansowego do spraw finansowo-rolnych i t. d.

ur. w Rudnej 24 czerwca 1868 r. zmarł w Wałyczu 9 października 1932 r. opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami

Pogrzeb odbędzie się **w czwartek dnia 13 października o godz. 10-ej** przed południem z Wałycza do grobowca rodzinnego w Wąbrzeźnie. W ś. p. Zmarłym traci nasza Organizacja swego długoletniego członka współpracownika i Prezesa, który dzięki swym wysokim zaletom obywatelskim wielkiemu doświadczeniu, światłemu umysłowi i bezinteresownej pracy społecznej był nam wzorem a naszej Organizacji podporą.

Ziemianie pomorscy zachowają ś. p. Zmarłego we wdzięcznej pamięci

ZARZĄD GŁÓWNY POMORSKIEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

4463

List generałowej Baden-Powell do min. Jędrzejewicza

Minister Oświaty p. Janusz Jędrzejewicz otrzymał od pani Oliwji Baden-Powell z Londynu, naczelnej instruktorki związków harcerek, następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Ministrze! Będzie Pan może zdziwiony, otrzymując ten list. Czuję jednak, że muszę wyrazić Panu moją najszczerszą wdzięczność za pańską dobroć, jaką okazał Pan, przybywając do Bucza w okresie kongresu harcerek. Wiem, że nie do mnie należy pisać do Pana w ten sposób, jestem jednak pewna, że naczelnictwo instruktorek żeńskich podziękuje Panu ze swej strony za to, iż nie pożałował Pan swego cennego czasu, aby przybyć do nich i zachęcić do pracy. Czuję jednak, że i ja osobiście muszę Panu przesłać słowa wdzięczności, gdyż nie umiem wprost wyrazić, jak wielką zachętą dla ruchu był fakt, iż osobistości takie, jak minister oświaty, osobiście i z tak bliska interesują się naszą pracą. Było dla mnie wielką radością, iż mogłam przyjechać do Polski, a już wprost zdumiona i zachwycona byłam wszystkiem, co dotyczy pracy instruktorskiej. Zarówno kierowniczki ,jak dziewczęta tak doskonale ujęły istotę sprawy, wykonując swe zadania bardzo subtelnie, a panujący wśród nich duch może dla niejednej z nas być przykładem. Było mi też bardzo miło stwierdzić, iż mają one tak świetne poparcie zarówno ze strony najwyższych dostojników państwowych, jak i rodziców, jak całego społeczeństwa i jestem pewna, że ruch harcerski w Polsce ma przed sobą wielką przyszłość.

Wiem, że na wszystkich delegatkach, które przyjechały z różnych stron świata na kongres, wywołało to wszystko również wielkie wrażenie i wszystkie zwróciłyśmy uwagę na to, iż tak wielu przewodników ruchu jest w styczności z władzami oświatowemi. Dla mnie osobiście spotkanie się z Panem Ministrem było wielką przyjemnością i nie potrafię znaleźć słów odpowiednich na wyrażenie wdzięczności, jaką wszyscy odczuwamy za wspaniałe przyjęcie, które nas spotkało w czasie tak przyjemnej i ciekawej bytności w Polsce.

Szczerze oddana

(—) Olive Baden-Powell

Tranzakcja ZUPU z zarządem dóbr hr. Potockiego

W związku z zamieszczonemi w ostatnich dniach przez szereg dzienników opozycyjnych wzmiankami i artykułami o rzekomo dokonanej przez ZUPU w Warszawie tranzakcji z hr. Jarosławem Potockim, czy z jego pełnomocnikami, polegającej na udzieleniu hr. Potockiemu „miljonowej pożyczki" bez należytego zabezpieczenia, dyrekcja ZUPU w Warszawie wyjaśnia, że Zakład nie udzielił hr. Potockiemu pożyczki gotówkowej, natomiast zgodził się zasadniczo na zamianę 8 proc. listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego, posiadających bezpieczeństwo prawne pupilarne narówni z 7 proc. listami zastawnemi Banku Gospodarstwa Krajowego, przyczem wykonanie tej uchwały zakład uzależnił od zatwierdzenia jej przez państwową władzę nadzorczą.

Za 260.000 dolarów, co po przeliczeniu na złote przy relacji 1 dolar równa się 8.90 zł. stanowi zł. 2.314.000 nomin 8 proc. lis ów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego, Zakład miał wydać 7 proc. listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego łącznej nominalnej wartości złotych 2.214.000.

Tranzakcja taka żadnemi stratami zakładowi nie grozi, lecz może być uznana, pod względem finansowym dla zakładu za korzystną, gdyż zamienia się papiery niżej oprocentowane, papiery z 36-letnim terminem umorzenia (7 proc. listy zastawne B. G. K.) na papiery z 28-letnim terminem umorzenia (8 proc. listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego, umarzalne najpóźniej w 1960 r.)

Z życia prowincji

Tragiczny lot awionetki P. Z. L. 5

POD BYDGOSZCZĄ SAMOLOT ULEGŁ DOSZCZĘTNEM U ROZBICIU

W ub. sobotę wystartowała z lotniska w Ławicy pod Poznaniem awionetka typu P. Z. L. 5 pilotowana przez p. H. Prygasa, a należąca do aeroklubu gdańskiego.

Samolot po doskonałem starcie skierował się przez Bydgoszcz do Gdańska. Wskutek jednak nagłego defektu motoru pilot zmuszony był lądować na terenie pow. bydgoskiego.

Lądowanie było tragiczne. Z powodu nierówności terenu, samolot wywrócił się, ulegając całkowitemu rozbiciu. W szczątkach rozbitego aparatu znaleziono **zwłoki pilota Prygasa oraz pasażerki**, której nazwiska narazie nie zdołano ustalić. Ciała tragicznie zmarłych przewieziono do kostnicy w Bydgoszczy.

Znów tajemnicze podpalenie w Małopolsce Wschodniej

W majątku ks. Teresy Lubomirskiej (gmina Ruda, woj. Lwowskie) spłonęła wskutek podpalenia sterta koniczyny. W drugiej stercie, którą ocalała, znaleziono flaszkę z naftą i lont. Spłoszeni złoczyńcy nie zdążyli najwidoczniej sterty tej podpalić. Toczy się dochodzenie w celu ustalenia, czy ma się tu doczynienia z aktem sabotażu, czy też z aktem zemsty osobistej.

GDAŃSK

— Przewiezienie zwłok ś. p. hr. Graviny. W nadchodzący czwartek rano, nastąpić ma przewiezienie zwłok zmarłego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny z Gdańska do Włoch. Ekshumacja odbędzie się we środę wieczorem, poczem zwłoki hr. Graviny przeniesione będą do kościoła św. Wojciecha, położonego w pobliżu cmentarza, na którym był on czasowo pochowany. W tymże kościele odbędzie się przed przewiezieniem zwłok na dworzec Msza żałobna.

ŁÓDŹ

— Aresztowanie 120 komunistów. Policja polityczna wkroczyła wczoraj do lokalu Związków Zawodowych Robotników i Robotnic Krawieckich, mieszczących się przy ul. Zachodniej 76, **gdzie zastano 120 osób.** Na widok policji **uczestnicy zebrania usiłowali zbiec, zniszczywszy uprzednio kompromitujące dokumenty.** Przy wyjściach, **policja aresztowała wszystkich i odstawiła do Urzędu Śledczego**, gdzie część, po przesłuchaniu, zwolniono a część osadzono w więzieniu. Związek od dłuższego czasu zajmował się agitacją wywrotową, przyczem akcja spoczywała w rękach sekretarza tego Związku niejakiego Icka Bornsteina. Związek został zamknięty. **(K.).**

— Zuchwały napad bandycki. W dniu wczorajszym, w hurtowni tytoniowej przy ul. Piotrkowskiej 119, znaleziono rozbite szuflady i kasę. Skąd bandyci skradli kilka tysięcy złotych. W przyległym pokoju, gdzie zamieszkiwała kierowniczka hurtowni Konopska, znaleziono ją skrępowaną oraz poranioną, leżącą na łóżku. Okazało się, że, gdy Konopska rano otwierała hurtownię, została napadnięta przez dwuch zamaskowanych mężczyzn, którzy uderzyli ją tępem narzędziem, następnie związali i rozpoczęli poszukiwać pieniędzy. **(K.).**

— Aresztowanie adwokata. Wczoraj, władze bezpieczeństwa aresztowały adwokata Fruchtgartena, oskarżonego o oszukańcze manipulacje na stanowisku syndyka masy upadłościowej jednej z firm miejscowych.

RADOMSK

— Pożar w majątku. W majątku Klęboszew, w pow. radomszczańskim wybuchł pożar, który strawił stodołę i kilka stogów zboża. Strat dotychczas nie ustalono. Pożar wzniecił włóczęga, który, siedząc pod stogiem, palił papierosa. Włóczęgę, 51-letniego Wojciecha Bielińskiego, aresztowano i osadzono w więzieniu. **(K).**

RZESZÓW

— Ujęcie bestjalskiego mordercy. Zamordowana została w Rzeszowie przy ul. Kopernika 16-letnia uczenica,

Z sądów

WOJ. GRAŻYŃSKI CONTRA WŁ. STUDNICKI

Wczoraj XII oddział sądu grodzkiego w Warszawie, rozpatrywał skargę o zniesławienie, wniesioną przez wojewodę śląskiego Grażyńskiego, przeciwko wybitnemu publicyście, Władysławowi Studnickiemu.

Przed dwoma laty p. Studnicki wobec liczniejszego towarzystwa, wyraził się o wojewodzie Grażyńskim, jako o „największym szkodniku sprawy polskiej na Śląsku".

Skargę oskarżyciela pryw., woj. Grażyńskiego, popierali adwokaci Paschalski i Mazurkiewicz, zaś p. Wł. Studnickiego, bronili adwokaci Rudziński i Jarosz.

Na wniosek obrońcy, adw. Rudzińskiego sąd odroczył rozprawę, powołując na świadków m. in. b. marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego, sen. Wojciecha Korfantego i działacza niemieckiego Ulitza.

Natomiast wniosek o powołanie w charakterze świadków posłów St. Strońskiego i St. Mackiewicza, sąd odrzucił.

W. Voglówna. W ciągu niespełna 24 godzin, udało się miejscowej policji ująć sprawcę bestjalskiego czynu. Sprawcą okazał się 24-letni Tadeusz Woźniak, bezrobotny, karany już swego czasu sądownie. Czynu swego dokonał na tle erotycznem. Woźniak odpowiadać będzie przed sądem doraźnym. Grozi mu kara śmierci.

WILNO

— Potężna wichura. W ciągu ostatnich dni nad pow. słonimskim przeszła silna burza, połączona z wichurą, która na przedmieściach Słonima pozrywała dachy i powywracała drzewa. Podobny orkan szalał nad całem pow. nowogrodzkiem i wileńskiem, gdzie poczynił ogromne szkody.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Wtorek dn. 11 października

DZIS: Placydy JUTRO: Maksymiljana, Ludwika
Wschód słońca 5.53, zachód słońca 16.52
Ubyło dnia 5.46
Wschód księżyca 15.53, zachód księżyca 2.12
Długość dnia 10.59

OGÓLNE

— REORGANIZACJA DEPARTAMENTU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

W związku z ostatniemi zmianami reorganizacyjnemi szeregu resortów ministerjalnych, uległ również reorganizacji departament ubezpieczeń społecznych w min. Opieki Społecznej. Obecnie departament ten składa się z trzech wydziałów: finansowo - matematycznego, ubezpieczeń długoterminowych i ubezpieczenia chorobowego, oraz dwóch oddziałów: spraw ogólnych i międzynarodowych, oraz orzecznictwa ubezpieczeniowego.

— MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

W dniu 31 b. m., obchodzony będzie, jak corocznie, międzynarodowy „Dzień Oszczędności", poświęcony propagandzie idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Na terenie Polski organizacją „Dnia Oszczędności" zajął się Centr. Komitet Oszczędnościowy Rzplitej Polskiej. Min. Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów okólnik, w którym poleca jaknajdalej idące poparcie tej akcji ze strony władz państwowych i komunalnych.

— WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O.

Wrzesień bieżącego roku zaznaczył się w P. K. O. dalszym znacznie wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających w tej instytucji.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w ciągu września o dalszych 3.8 milj. zł. osiągając na dzień 30.IX r. b. stan 371.3 milj. zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — 401.1 milj. zł. Jednocześnie ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych wzrosła znacznie liczba oszczędzających w P. K. O.

W ciągu września P. K. O. wydała 23.796 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wynosiła na koniec września 859.338, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 897.087 książeczek.

— ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

Zarząd Zw. Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce, zwołał do Warszawy na dzień 16 b. m. zjazd właścicieli nieruchomości w miastach, które zaciągnęły pożyczkę ulleneowską. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele zrzeszeń właścicieli nieruchomości z Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Kielc, Lublina, Piotrkowa, Radomia, Sosnowca i Zgierza.

MIEJSKIE

— PRAWDA O KOSZTACH POGRZEBU ŻWIRKI I WIGURY

W jednym z dzienników warszawskich ukazała się napastliwa notatka, jakoby proboszcz parafji św. Krzyża miał wziąć 8.500 zł. za urządzenie pogrzebu ś. p. Żwirce i Wigurze; notatkę powyższą przedrukowały niektóre pisma w stolicy i na prowincji. Otóż ks. proboszcz św. Krzyża, Jan Lorek, stwierdza, że pogrzeb był urządzony zupełnie bezpłatnie, kościół zaofiarowano dobrowolnie, a parafja dołożyła wszelkich starań i, nie oszczędzając zdrowia, by ostatnia posługa znakomitym lotnikom wypadła jak najwspanialej.

— PRZYJAZD DZIENNIKARZY ESTOŃSKICH

W środę, dnia 12 b. m. o godz. 6.30 rano przybywa do Warszawy grupa dziennikarzy estońskich na trzecie kolejne doroczne posiedzenie Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Estońskiego. W skład delegacji wchodzą: Eduard Laaman, redaktor naczelny „Vaba Maa", J. Kitzberg, redaktor „Postimees", Evald Jalah, redaktor „Paevaleht", Henno Rahamägi, redaktor „Kaja" oraz Juhan Jaik, redaktor „Postimees". Pobyt dziennikarzy estońskich w Polsce potrwa trzy dni.

— PIĘCIOLECIE AEROKLUBU WARSZAWSKIEGO

W dniu 19 b. m. przypada 5-lecie istnienia Aeroklubu Warszawskiego, najstarszego klubu lotniczego w Polsce. Uroczystość obchodu pięciolecia odbędzie się w dniu 6 listopada w połączeniu z uroczystem przekazaniem Aeroklubowi dwóch płatowców RWD. 5, ufundowanych przez warszawski dyrekcyjny komitet kolejowy L. O. P. P. Uroczystość odbędzie się przy udziale przedstawicieli władz państwowych, lotniczych i t. d.

— PRZENIESIENIE SIEDZIBY ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

Z dniem 1 b. m. sekretarjat zarządu okręgu wojewódzkiego warszawskiego Związku Peowiaków został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Kruczej Nr. 29 m. 6 i czynny jest codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 6 do 9 wiecz., tel. 8-70.39.

— KONFISKATY

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie Nr. 284 czasopisma „Ostatnie wiadomości" z dnia 10 b. m. oraz Nr. 280 czasopisma „Walka" z 10 b. m.

Poświęcenie Domu Katolickiego na Pradze

W ubiegłą niedzielę, 9 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste poświęcenie sali im. ś. p. ks. Ignacego Kłopotowskiego w nowowzniesionym Domu Katolickim przy parafji św. Florjana na Pradze. Aktu poświęcenia dokonał J. Em. ks. Kardynał Kakowski.

Na uroczystość poświęcenia wielkiej sali im. ks. Kłopotowskiego przybył nuncjusz apostolski, J. E. ks. Arcybiskup Marmaggi, prezydent m. st. Warszawy, inż. Słomiński, zast. komisarza rządu Olpiński, miejscowy starosta p. Lichtenstein, liczne duchowieństwo, świat dziennikarski i wiele innych osób.

Po akcie poświęcenia Dostojnicy Kościoła i goście zapisali się do pamiątkowej księgi. Ks. prałat Poskrobko w krótkich słowach opowiedział o historji powstania Domu katolickiego i o jego przeznaczeniu.

Niedzielną uroczystość poprzedziła wizytacja parafji św. Florjana przez J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego. W niedzielę o godz. 9 rano Jego Eminencja odprawił Mszę św. następnie koncelebrował sumę, a po nabożeństwie udzielił wszystkim papieskiego błogosławieństwa.

W dniu 10 b. m. J. Em. Ks. Kardynał Kakowski odprawił Mszę św. w kościele Matki Boskiej Loretańskiej i obejrzał tam ołtarze, obrazy i szaty liturgiczne. Stąd udał się, w towarzystwie ks. Poskrobki, do gimnazjum króla Władysława. Po złożeniu wizyty dyrektorowi gimnazjum J. Em. Arcypasterz był na lekcjach religji

Arbitraż zadecyduje o płacach w gazowni

WŚRÓD ROBOTNIKÓW NASTROJE PRZYCHYLNE DLA UGODY

W dniu wczorajszym, w południe z inicjatywy inspektora pracy, p. Klotta, podjęte zostały w Min. Opieki Społecznej rozmowy między przedstawicielami magistratu i delegatami Zw. Zaw. pracowników gazowni na temat zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Rokowania jednak prowadzone były z dobrą wolą przez obie strony, zdając sobie sprawę, że zatarg nie może być przedłużany. Robotnicy zorjentowali się, że dewiza ich „strajk aż do zwycięstwa", nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Ponownie wszczęte pertraktacje, dotyczyły wczoraj w głównej mierze, ustalenia norm deputatu dla poszczególnych pracowników

Wczorajsze całodzienne obrady trwały do północy. Uzgodniono cały szereg punktów spornych. Niemniej jednak nie doszło do porozumienia, co do paru punktów, dotyczących obniżki płac i zapłaty za dni świąteczne. Przedstawiciele Magistratu w sprawie tych dwuch punktów, zwrócili się do Min. Opieki Społecznej, celem oddania sprawy pod arbitraż rządowy.

Ogólnie spodziewają się, że ostateczne zakończenie zatargu, nastąpi już dzisiaj.

Według ostatnich wiadomości, w dniu wczorajszym zgłosiło się do pracy w gazowni 16-tu inżynierów.

Tragiczny epilog miłości dwojga dzieci

W lesie Wilanowskim, w pobliżu wsi Zielona, nad jeziorkiem, miejscowi mieszkańcy znaleźli leżącą młodą parę. Kobieta nie dawała oznak życia, leżący zaś obok mężczyzna — żył jeszcze. Na miejsce przybyła policja z komendantem post. w Wawrze, następnie zaś — Pogotowie prywatne. Lekarz stwierdził śmierć kobiety wskutek rany postrzałowej klatki piersiowej, młodzieńca zaś z raną postrzałową ust, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że ofiarami krwawej tragedji, która rozegrała się na tle miłosnem, są: 19-letnia Halina Pajewska, uczenica 7-ej kl. państwowego gimnazjum im. Marji Konopnickiej (Barbary 4) oraz 19-letni Jerzy Grimm, uczeń państwowych kursów radjowych w Warszawie.

Młoda para poznała się przed kilku laty. Z kilku pozostawionych w domu, lub też rozesłanych do rodziny listów pisanych przez Grimma, wynika, że jakoby rodziny obu stron robiły trudności młodej parze w zawarciu związku małżeńskiego. Z innego listu wynika, że Grimm nie miał odwagi zabić swą ukochaną, lecz po wspólnem porozumieniu się, popełnili samobójstwo. Najpierw strzelił do siebie, celując w serce, Pajewska, następnie wystrzelił sobie w usta Grimm.

Mimochodem

DROGOMISTRZE CZAJĄ SIĘ W WYBOJACH

Zapuściłem się wczoraj samochodem w okolice Warszawy. Szosa, jak to nasze szosy — pełna wybojów, malowniczych pagórków z kamieni na samym środku jezdni i innych podobnych niespodzianek. Już to główny urok naszych szos podmiejskich polega zwłaszcza na takich niespodziankach.

Ale najgorsze jest po paru dniach deszczowych błoto. Nieprawdopodobnie gęste, lepkie, jak trucizna na muchy, a dla samochodów niemniej zabójcze.

Zasapana, czarna od błota maszyna zajeżdża wreszcie przed gmach starostwa w jednem z powiatowych, podwarszawskich miasteczek na lewym brzegu Wisły.

— Cóż u licha, czy skasowaliście już wasz wydział drogowy, że nie ma kto myśleć o utrzymaniu w jakim takim porządku szos — pytamy stojącego przed gmachem umundurowanego woźnego.

— Co znowu! — oburza się poczciwina — jest pan inżynier, jest pan drogomistrz, są panowie technicy.

— Do pioruna! Jest ich tylu i żaden nie kontroluje pracy dróżników?!

— Dróżniki zredukowane — pada kategoryczna odpowiedź.

Były kiedyś czasy, kiedy mniej było w każdym powiecie drogomistrzów, ale więcej zato dróżników, którzy łopatami zgarniali błoto z szosy i łatali wyboje, zanim utworzyły się grząskie bajora. Dziś w chwalebnym pędzie do oszczędności redukuje się dróżników, pozostawiając cały sztab „drogomistrzów".

Maluczko, a panowie drogomistrze sami będą jeździli po swoich drogach (oby tylko jeździli!), gdyż żadna prywatna maszyna nie ośmieli się ruszyć w dalszą drogę po konserwowanej przy pomocy funduszu drogowego szosie.

WIL.

Z Teatrów

OPERA. Dziś „Carmen" z pp. Rosińską, Olginą, Dygasem i Majem.

Jutro „Faust" z „Nocą Walpurgji" z udziałem Fedyczkowskiej, Gołębiowskiego, Wragi i in.

NARODOWY. Dziś i jutro dramat A. Tołstoja „Car Iwan Groźny" w nowym przekładzie wierszem St. Miłaszewskiego.

LETNI. Dziś i jutro zabawna komedjo-farsa L. Verneuil'a w przekł. D-ra J. Brodzkiego „Jak się zdobywa kobiety" z udziałem pp. Pancewiczowej, Sulimy, Fertnera, Leszczyńskiego, Grabowskiego i in.

NOWY. Dziś i jutro dana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza „Mademoiselle"

POLSKI. Dziś i jutro komedja Rostanda „Cyrano de Bergerac" z Maszyńskim i Romanówną.

„ATENEUM". Dziś i codziennie sztuka E. G. O'Neilla p. t. „Czarne Ghetto".

MORSKIE OKO. Dziś i jutro rewja inauguracyjna p. t. „Przebój Warszawy".

BANDA. Dziś i dni następnych wielka rewja p. t. „Gaudeamus Igitur".

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — **„Kochaj mnie dziś"**.
Atlantic (Chmielna 33) — **„Dama w smokingu"**.
Capitol — **„Pieśń Trubadura"**
Casino (Nowy Świat) — **„Księżna Łowicka"**.
Colosseum — **„Hotel studentów"**.
Europa — **„Ostatnia noc kawalera"**.
Hollywood — **„Dobranoc Wiedniu"**.
Majestic — **„Głos pustyni"**.
Palace (Chmielna 9) — **„Quick"**.
Filharmonja — **„Frankenstein"**.
Pan (Nowy Świat 40) — **Tragedja Habsburgów"**.
Stylowy — **„Mata Hari"**.

Wypadki

— NAPAD RABUNKOWY I POSTRZELENIE BANDYTY. Nocy ubiegłej na szosie pod wsią Żerań, jakiś bandyta dokonał napadu rabunkowego na jadącą wozem Ludwikę Kocykowską, mieszkankę wsi Wętwie (woj. pomorskie). Pod groźbą noża, bandyta zrabował K. 14 zł. 40 gr. oraz świadectwo urodzenia. Woźnica zawiadomił posterunkowego, który wsiadł do przejeżdżającego auta i pogonił za bandytą. Ujrzawszy go w oddali, policjant wezwał trzykrotnie do zatrzymania się, poczem dał kilka strzałów z rewolweru. Jedną z kul uciekający został trafiony w prawą nogę, wobec czego upadł i został przewieziony do 18-go komis., gdzie podał się za 26-letniego Bronisława Woźnickiego. Rannego, przy którym znaleziono nóż, 14 zł. 40 gr. i świadectwo Kocykowskiej, opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— RABUNEK W ŚRODMIEŚCIU. Wczoraj, w południe do biura Wagonów Sypialnych w hotelu Bristol, podczas największego ruchu, weszło dwuch młodych ludzi. Jeden zaczął wypytywać urzędnika o rozkład jazdy, a drugi wszedł za ladę, rzekomo, w celu zmiany banknotu 100 złotowego i skradł torebkę damską, należącą do urzędniczki Haliny Bolestowej, poczem obaj rzucili się do ucieczki. Jednego z rabusiów schwytano na ul. Karowej. Jest to znany złodziej Franc. Szwejczewski, znaleziono przy nim banknot 100-złotowy. Drugi zbiegł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZADŁUŻENIE SAMORZĄDÓW

Położenie naszego samorządu terytorjalnego jest niesłychanie ciężkie, zarówno skutkiem ogólnego przesilenia gospodarczego, jak znacznego zadłużenia, dającego się we znaki właśnie w okresie kryzysu i zmniejszonych wpływów.

Ogólna suma zadłużenia na dzień 31 marca 1931 r. wynosiła 1.221.4 milj. zł., z czego na miasta przypada 950.1 milj. i na samorząd ziemski (powiatowy i wojewódzki) 271.3 miljn. zł. Nie byłoby to zadłużenie zbyt groźne (zagranicą samorządy obciążone są stosunkowo znacznie większemi długami), lecz staje się nader dotkliwe ze względu na jego strukturę.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że z ogólnej sumy na pożyczki zagraniczne przypada 229.7 milj. zł., co stanowi tylko 18.8 proc., główny zatem ciężar pochodzi z zadłużenia w krajowych instytucjach kredytowych. Jest to dla samorządów o tyle niedogodne, że pożyczki zagraniczne są przeważnie długoterminowe, spłacane ratami, i — co najważniejsze — zaciągane były na niski stosunkowo procent, wówczas, gdy kredyt krajowy okazał się znacznie uciążliwszy — termin zwykle był o wiele krótszy, a odsetki bez porównania wyższe. Dość powiedzieć, że czwarta prawie część zaciągniętych pożyczek jest oprocentowana wyżej niż na 9 proc. w stosunku rocznym, przyczem od 10.3 proc. ogólnej sumy długów, opłacały samorządy 9 — 10 proc. rocznie, od 12.4 proc. — 11 — 12 proc., od 0.5 proc. — 13 — 17 proc. i od 0.2 proc. — 18 proc. i wyżej. Jedno miasto ma nawet pożyczkę, od której płaci „19 proc. i wyżej“ — tak przynajmniej brzmi odnośna rubryka sprawozdania. Można sobie wyobrazić w jakiem położeniu musiał się znaleźć samorząd tego miasta, skoro zgodził się płacić od zaciągniętej pożyczki „19 proc. i wyżej“. Zauważyć przytem należy, że to nie są bynajmniej zobowiązania, zaciągnięte w walucie markowej w okresie inflacji, kiedy podobne pożyczki były na porządku dziennym, wszystkie bowiem przytoczone pożyczki dotyczą okresu znacznie późniejszego, 1930 i 1931 r., kiedy waluta nasza była już ostatecznie ustabilizowana.

Wysokie oprocentowanie zaciąganych pożyczek stanowi już samo przez się ciężar nieznośny, a stan ten pogarsza się przez to, że terminy spłat są bardzo krótkie i wiele samorządów nie jest w stanie wywiązać się ze swych zobowiązań. Tak np. w r. 1928/29 z ogólnej sumy 401.802 tys. zł., zaciągniętych pożyczek — 69.3 proc. przypadało na długoterminowe, w tem 65.2 proc. na 10 — 20 lat i zaledwie 4.1 proc. — na termin ponad 20 lat. W r. 1929/30 było jeszcze gorzej, gdyż na długoterminowe zobowiązania przypada tylko 54.0 proc. zaciągniętych pożyczek, reszta — na krótkoterminowe, które przeważnie należało spłacać jednorazowo, wówczas, gdy długi długoterminowe są umarzane w małych ratach i stopniowo.

Z powyższych właśnie względów pożyczki zaciągane zagranicą są bez porównania mniej uciążliwe ,jako długoterminowe i niżej oprocentowane. Niestety, pożyczki te nie wynoszą nawet czwartej części ogólnego zadłużenia naszego samorządu. W lepszem stounkowo położeniu znajduje się samorząd ziemski, którego 36.9 proc. zadłużenia przypada na zagranicę, wówczas, gdy samorządu miejskiego tylko 13.6 proc.

Jeżeli wszakże o zaciągnięcie pożyczki zagranicą jest w chwili obecnej bardzo trudno i z konieczności należy się uciekać do kredytu krajowego, to w każdym razie zadłużanie się na 18 lub 19 proc. „i wyżej“ w stosunku rocznym jest wręcz nie do pomyślenia. Tylko instytucja, stojąca nad brzegiem ostatecznej ruiny, może się uciekać do takiego kredytu. Skoro zatem już w r. 1928 i 1929, w latach stosunkowej pomyślności pożyczki takie zaciągano, nie trudno sobie wyobrazić, w jakiem położeniu znalazły się te samorządy dzisiaj, kiedy zaciągnięte zobowiązania należy spłacać.

Z. K.

Trudności przemysłu węglowego

CENY NIE ZOSTANĄ OBNIŻONE

Mimo wejścia w okres konjunktury sezonowej, położenie przemysłu węglowego nie przedstawia się pomyślnie. Zbyt na rynkach zagranicznych natrafia nadal na poważne trudności, wśród których na pierwszem miejscu należy postawić nowe ograniczenia przywozu węgla do Austrji, oraz rosnącą konkurencję węgla angielskiego na rynkach skandynawskich. Trudności te znajdują wyraz zarówno w zmniejszającym się, pod wpływem ograniczeń austrjackich, udziale rynków licencyjnych w naszym wywozie węglowym (udział tych rynków spadł z 23.4% w czerwcu na 20.5% w lipcu i 19.3% w sierpniu), jak i w rosnącej penetracji węgla angielskiego na rynkach północnych. Tak więc w ciągu 8 miesięcy bieżącego roku wywieźliśmy do Szwecji, Norwegji i Danji około 3.000 tys. ton węgla, t. j. o 22% mniej, aniżeli w tym samym okresie roku ub. Wywóz z W. Brytanji wzrósł w tym samym czasie o 32% do 2.660 tys. ton.

Na rozmiary zbytu na rynku wewnętrznym niepomyślnie oddziałała niewyjaśniona sytuacja w sprawie obniżki cen kartelowych, ponieważ w związku z tem odbiorcy wstrzymują się od większych zakupów.

Wysiłki przemysłu węglowego idą w kierunku poprawy warunków zbytu. Jeżeli idzie o rynek wewnętrzny znalazło to swój wyraz w dokonanej we wrześniu obniżce o 10% ceny miału i obniżce cen niektórych niższych marek w sprzedaży na Kresy Wschodnie.

Wobec propozycji obniżenia cen innych gatunków węgla, najwięcej używanych, przemysł węglowy zajął stanowisko odmowne.

Gdynia portem arbitrażowym

W ostatnich dniach obradował w Londynie kongres międzynarodowej organizacji garbarzy oraz międzynarodowej organizacji sprzedawców-importerów skór surowych. W konferencji londyńskiej brało udział 12 państw. Polska reprezentowana była przez Radę Naczelną Związków Przemysłu Garbarskiego w osobach pp.: wice-prezesa Rogowskiego oraz dr. Spitzera. Delegacja polska wystąpiła z referatem, dotyczącym uznania Gdyni jako portu dla międzynarodowych cif-kontraktów na dostawy skór surowych, ekstraktów i garbników oraz uznania arbitrażu gdyńskiego przy dostawach dla polskich odbiorców. Wniosek ten został przez międzynarodową organizację garbarską przyjęty w całej osnowie, co jest poważnym sukcesem dla naszego portu, gdyż przyjęcie zasady arbitrażu jest dalszym znacznym krokiem w rozwoju Gdyni jako międzynarodowego portu handlowego.

— NISZCZENIE DRZEWEK POMARAŃCZOWYCH

Z powodu braku odpowiednich magazynów ekspedycyjnych w Porto Alegre, miljony pomarańcz zgniło na drzewach w tym roku. Właściciele olbrzymich sadów pomarańczowych, położonych nad rzeką Taquary i ciągnących się na dziesiątki kilometrów, zrażeni faktem, że nie mogą sprzedać owoców, zaczęli wyrąbywać drzewa pomarańczowe. Rząd stanowy stara się zapobiec temu desperackiemu aktowi, co z trudnością udaje się, gdyż zniechęceni plantatorzy chcą zaniechać kultury pomarańcz.

Ciekawa reforma Loterji Państwowej

Dwudziesta szósta Polska Państwowa Loterja Klasowa, której ciągnienie w pierwszej klasie rozpocznie się dnia 17 listopada b. r., została pod względem planu gry, w stosunku do poprzednich, zasadniczo zreformowana. Nowy plan gry opiera się na czterech nowych zasadach, jakby na czterech filarach.

Przedewszystkiem powiększona została ilość dni ciągnienia w czterech pierwszych klasach. W poprzednim planie wynosiła ona w klasach od pierwszej do czwartej dwa dni, a teraz wynosi pięć dni. To powiększenie ilości dni ciągnień jest niewątpliwie wielką atrakcją dla grającego, przyczem ilość dni ciągnień w piątej klasie pozostała niezmieniona i wynosi nadal 27.

Powiększenie ilości dni ciągnień pozostaje w ścisłym związku z nowym rozdziałem ogólnej sumy wygranych i wzrostem atrakcyj dla grających we wszytkich klasach. W poprzednim planie suma wygranych w czterech pierwszych klasach wynosiła 1/7 ogólnej sumy wygranych, teraz wynosi około 1/2. Znaczy to, że szanse wygrania w czterech pierwszych klasach wzrosły jak 7 do 2, czyli trzy i pół raza.

Nie odbyło się to kosztem dotychczasowej siły przyciągającej grających w piątej klasie. Przeciwnie, przy podnoszeniu atrakcyjności dla grających czterech pierwszych klas, podniesiono także atrakcyjność klasy piątej, gdy poprzednio główna wygrana w piątej klasie wynosiła 300.000 zł., obecnie wynosi pełny miljon, co nie przeszkodziło podnieść główne wygrane we wszystkich innych klasach, mianowicie w pierwszej na 100 tys., w drugiej na 150 tys., w trzeciej na 200 tys., a w czwartej na 250 tys. Tak samo dalszym ciągu przy ustanowieniu w piątej klasie jednej wygranej 300.000 zł., jednej 150 tys. jednej 100 tys., 2-ch po 75 tys., czterech po 50 tys. i osiem po 20 tys. podniesiono wielokrotnie ilość innych większych wygranych w czterech pierwszych klasach. N. p. wygrana 15 tys. padała w każdej z czterech pierwszych klas tylko na jeden los, teraz w pierwszej klasie na dwa losy, w drugiej na cztery, w trzeciej na pięć, w czwartej na 6. Ilość innych wygranych również odpowiednio powiększono.

Należy tu zaznaczyć, że bardzo ciekawą inowację wprowadzono do sposobu, w jaki się wygrywa w każdej klasie główną wygranę. Mianowicie niema w kole zwitka, na którym byłaby wypisana główna wygrana. Główna wygrana w każdej klasie przypada na numer losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia danej klasy padnie pierwsza najniższa wygrana t. zn. 100 zł. w klasie 1-ej, 150 zł. w klasie 2-ej, 200 zł. w klasie 3-ej, 250 zł. w klasie 4-ej i 5-ej. Utrzymuje to zainteresowanie grającego przez wszystkie dnie ciągnienia, bo do ostatniego dnia daje mu możność wygrania głównej wygranej. W związku z tą formą wygrania głównej wygranej do koła wygranych w każdej klasie zostanie dodana jedna dodatkowa najniższa wygrana.

Ale może największą atrakcją nowego planu gry są t. zw. stawki. Z natury rzeczy najwięcej ludzi wygrywa stawki, bo tych jest w kole najwięcej. Otóż dotychczas stawka nie dawała wygrywającemu żadnej efektywnej wygranej. Stawkę mógł jedynie zamienić na los do następnej klasy. Obecnie stawka jest w rzeczywistości stawką tylko w klasie piątej (250 zł. po potrąceniu 20 proc. na Skarb i kolektora wynosi 200 zł., to jest cenę losu do pięciu klas). We wszystkich innych klasach stawka daje realną wygranę wygrywającemu, a wygrywających stawki jest przecież olbrzymia rzesza. Mianowicie w klasie 1 — 4 stawka wynosi tyle, że nietylko zwraca wygrywającemu cenę losu do danej klasy, ale pozostawia czystą nadwyżkę, odpowiadającą cenie losu do klasy następnej. Na przykładzie przedstawia się to obecnie w porównaniu do tego jak było przedtem, tak: Dawniej grający wygrał stawkę ćwiartki w trzeciej klasie 40 zł. Ćwiartki w 1, 2 i 3 klasie kosztowały go po 10 zł., razem 30 zł., więc wygrywał na czysto 10 zł., ale gdy chciał grać w 4-ej klasie, musiał za ćwiartkę zapłacić 40 zł., faktycznie więc nic mu nie zostawało. Teraz gdy wygra w III kl. 40 zł., ćwiartka do 4-ej klasy kosztuje go znowu tylko 10 zł. i na czysto pozostaje mu w kieszeni 30 zł. W związku z tem, numery wygrywające wracają do koła. Do tego należy dodać, że ilość stawek wygrywających w czterech pierwszych klasach nietylko nie została zmniejszona, ale przeciwnie została powiększona z 13.200 dawniej, na 22.171 obecnie.

Wszystko to dowodzi, że reforma, przeprowadzona w nowym planie gry, jest dokonana z wielką korzyścią dla graczy, szczególniej dla grających we wszytkich pięciu klasach, przy szczególnem uwzględnieniu interesów wygrywających tylko stawki, przyczem atrakcyjność wielkich wygranych w piątej klasie została nietylko utrzymana, ale wielokrotnie powiększona.

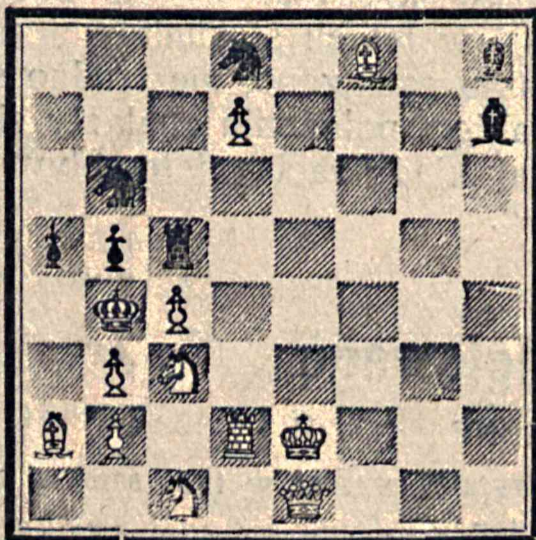
Do wygranych dołączają się jeszcze premje, które we wszystkich pięciu klasach razem wynoszą 660.000 zł.

Administracja „DNIA POLSKIEGO“
poleca
DIAGRAMY SZACHOWE
na bristolowych pocztówkach, nadające się w szczególe do notowania zadań, partyj korespondencyjnych i t. p.
Cena zł. 3.— za 100 sztuk
Adm. „Dnia Polskiego“, W-wa, Szpitalna 1

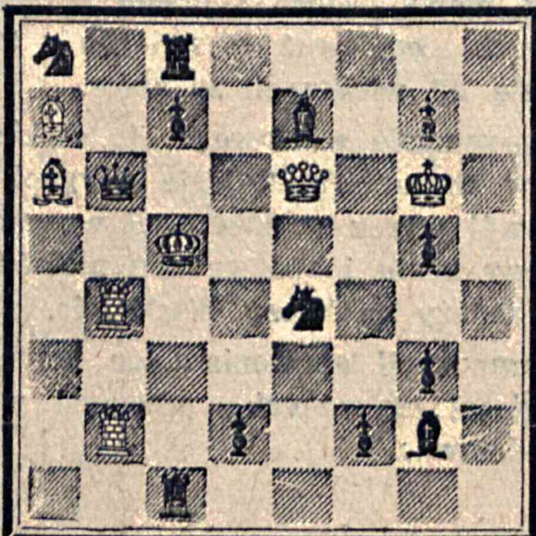
SZACHY

ZADANIA: 2 dwuchodówki

Nr. 288. C. Gavrilov, Rumunja (Oryg.)



Nr. 289 R. Buchner, Niemcy (Oryg.)



JAK DŁUGO ŻYJĄ SZACHIŚCI?

W paryskiem piśmie rosyjskiem „Poślednije Nowosti“, znajdujemy wyjątkowo ciekawy artykuł znanego mistrza Eugenjusza Znosko-Borowskiego na temat długości życia wybitnych szachistów.

Z pośród szachistów, którzy cieszyli się bardzo długiem życiem, wymienia on Blackburna (1842 — 1925), jego rodaka Burna (1848 — 1923) i Gunsberga (1854—1929). Do tej plejady szachistów—mistrzów pierwszego okresu rozwojowego szachów—doliczyć można pierwszego oficjalnego mistrza świata Steinitza (1836 — 1900).

W przeciwieństwie do tych przykładów długiego życia, cały szereg szachistów zgasł w kwiecie wieku. Genjalny Morphy (1837 — 1884) nie jest bynajmniej raritas‘em w tym kierunku. Na tych smutnych pierwszych miejscach znajdują się Charusek (1873 — 1899), wielki talent węgierski, Breyer (1893—1921) oraz amerykanin-gwiazdor pierwszej wielkości — Pillsbury (1872 — 1905).

Z pośród szachistów żyjących, większość mistrzów jest w wieku 40 — 50 lat. Rubinstein urodził się w roku 1882, Vidmar — w r. 1886, Kosticz, Nimzowitsch, Tartakower — w r. 1887, Capablanca w r. 1888, Bogolubow w r. 1889, Alechin w r. 1892. Można z tego wnioskować, iż zawodowi szachiści osiągają „bez trudu“ wieku 50 lat, co potwierdza fakt pozostających przy życiu znacznie starszych mistrzów: Maroczy (1869), Marshall (1877), Lasker (1868), Mieses (1865), Tarrasch (1862). Wśród silnych mistrzów tego pokolenia, tylko jeden Reti zmarł przedwcześnie w wieku lat 40.

Również w ubiegłem stuleciu spotykamy się ze zjawiskiem naogół długiego życia mistrzów szachowych: a więc Czygorin (1850 — 1909), Schiffers (1850 — 1906), Mason (1849 — 1899), Teichman (1868 — 1924). Wyjątek stanowiła tu ofiara stosunków wojennych — Schlechter (1874 — 1916).

Należy więc uznać, iż, abstrahując od wypadków długiego i bardzo krótkiego życia, szachiści żyją przeciętnie około 50 lat, utrzymując zdolność do walki nawet na znacznie dłużej, jak to widzimy nprz. u Maroczy‘ego lub Mieses‘a.

AUX ARMES, CITOYENS!...

Dowiadujemy się, iż „Polski Związek Szachowy“ zamierza wykluczyć zadanie dwuchodowe, dziedzinę problemistyki, która znajduje coraz szersze rozpowszechnienie właśnie w polskiem życiu szachowo-zadaniowem. Egzekucję przeprowadzi „Świat Szachowy“ — oficjalny organ związku, zamykając od 1 stycznia 1933 r. konkursy dwuchodówek.

Nie można negować, iż konkursy 2-matów „Świata Szachowego“ były naogół słabo obsyłane przez polskich autorów, lecz skasowanie tego działu byłoby równoznaczne z wypowiedzeniem wojny polskiej problemistyce, gdyż kompozytorów trzychodówek i wielochodówek szukać można w Polsce z reflektorem przeciwlotniczym. Żadna magja tu nie pomoże i, poza Goldsteinem i Tytorem (Wróbel jest sędzią konkursowym!), można znaleźć najwyżej Tuhan-Baranowskiego... w przebraniu maskaradowem „à ta trzychodówka“.

Dlatego też wyrażamy skromną nadzieję, iż pogłoska pozostanie pogłoską i wielkie łowy kompozytorów trzychodówek nie odbędą się!

SKRZYNKA POCZTOWA

W. P. Czerniakow.—Za partję serdecznie dziękujemy.

Mr. K. A. K. Larsen. — We have allready sent our themes!

Radjo

KONCERT SYMFONICZNY

W piątek 14 b. m. o godz. 20.15 transmitowany z Filharmonji Warszawiej koncert poświęcony będzie twórczości Jana Brahmsa. Wieczór ten rozpoczną warjacje na temat Haydna, najefektowniejsza kompozycja orkiestrowa mistrza, osnuta na „horale St. Antonio“ Józefa Haydna. W dalszej części programu symfonicznego pod dyrekcją Pawła Scheinpfluga — I Symfonja C-moll. Solistą wieczoru będzie znakomity pianista niemiecki Alfred Hoehn, który odegra Koncert fortepianowy D-moll, op. 20.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 14 b. m. o godz. 16.40 w odczycie p. t. „O młodzieży amerykańsko-polskiej“ p. L. Krzyżanowski scharakteryzuje poziom umysłowy i kulturalny organizacyj oraz stosunek tych związków do polskości.

W przerwie koncertu z Filharmonji Warszawskiej krytyk literacki p. Leon Pomirowski mówić będzie przed mikrofonem o „postępie w literaturze“ w sensie pogłębionego zmagania się przeszłości z teraźniejszością, na tle którego występują jaskrawiej wartości dnia dzisiejszego.

PIATEK
14 października

12.20 — Płyty. **12.45** — Płyty. **16.00** — Przegląd wydawnictw perjodycznych. **16.15** — Lekcja angielskiego. **16.30** — Płyty. **16.40** — „O młodzieży amerykańsko-polskiej“ — p. L. Krzyżanowski. **17.00** — Koncert reprezentacyjny ork. Policji Państw. **18.00** — Koncert muzyki lekkiej. **19.20** — Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. **19.30** — Feljeton p. t. „Sen Jogów“ — dr. J. Szpakowski. **19.45** — Prasowy Dz. Radjowy. **20.15** — **Koncert symfoniczny pod dyr. Ccheinpfluga i Alfred Hoehn (fortepian).** W przerwie koncertu feljeton p. t. „Postęp w literaturze“ p. L. Pomirowski. **22.40** — Wiad. sportowe. **23.00** — Muzyka taneczna.

Nekrologja

Marja z Pełków Kozłowska. Pogrzeb odbył się dn. 11 b. m. na Powązkach.

Marja z Szemetyłłów Miniewska, lat 30. Pogrzeb odbędzie się dn. 12 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Jana.

Jerzy Szczepan Werniewicz, lat 23. Pogrzeb odbędzie się dn. 13 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromuesza.

Bohdan Tadeusz Karchowski, lat 17. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 12 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 11.10

WALUTY

Holandja 358,95. Belgja 123,85. Szwajcarja 172,35. Londyn 30.77 — 30.78. Nowy Jork 8,912. Paryż 35.02. Praga 26.40. Gdańsk 173.65.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.60 zł.

Tendencja dla dewiz europejskich mocniejsza, dla amerykańskich słabsza, dla pożyczek niejednolita, dla akcyj utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 38.35 — 38.50, 4% Poż. Inw. Ser. 103, 4% Poż. Inw. 96.75, 4% Poż. Dol. 49.50 — 49.35, 8% L. Z. B-ku Roln. 94, 8% L. Z. B-ku G. K. 94, 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7% L. Z. B-ku G. K. 83.25, 8% Obl. B-ku G. K. Bud. 93, 8% Obl. Polsk. B-ku Kom. III em. 93, 5% Państw. Poż. Konw. 41 — 40.50, 6% Poż. Dol. 55.50 — 54.75, 10% Poż. Kol. 100, 7% Poż. Stab. 52.50 — 54 — 53, 5% L. Z. m. Warszawy zł. 48, 7% Ziem. Dol. 50.50, 4% L. Z. Ziemskie zł. 29.50, 8% Miejskie zł. 58 — 59.25 — 58.75, 8% L. Z. m. Łodzi 55.75, 10% L. Z. m. Siedlec 53.50, 10% L. Z. m. Lublina 57.

AKCJE

Bank Polski 88.50 — 89. Starachowice 9.25.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 10.10. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1998 ton, w tem żyta 380 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.00—16.25, pszenica jednolita 25.50—26.00, pszenica zbierana 24.50—25.00, owies jednolity 17.00—17.50, owies zbierany 16.50—17.00, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, jęczmień browarowy 18.00—19.00, gryka 17.00—19.00, proso 18.00—20.00, groch polny jadalny z workiem 24.00 — 26.00, groch Victoria z workiem 26.00—29.00, fasola —.———.—, peluszka 18.00—19.00, rzepak zimowy 44.00—46.00, siemie lniane bazis 34.00—36.00, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 160—210, koniczyna czerwona sur. 110—130, bez kanianki 130—145, mąka pszenna luksusowa 45—50, mąka pszenna 4/0 40—45, mąka żytnia pytlowa 27.00—29.00, żytnia sitkowa 21.00—23.00, żytnia razowa 21.00—23.00, otręby pszenne 10.50—11.00, średnie 10.00—10.50, żytnie 8.50—9.00, kuchy lniane 18.50—19.50, rzepakowe 16.00—16.50, słonecznikowe 17.00—17.50, ziemniaki jadalne 4.00 4.50. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 10.10. Żyto 15.00 — 15.30, pszenica 23.00—24.00, jęczmień 64--66 kg. 15.00—15.75, 68 kg. 15.25—16.00, browarny 17.75—19.25, owies 14.00—14.50, owies nadający się do siewu —.————.—, mąka żytnia 65% 23.00—24.00, pszenna 65% 36.50—38.50, otręby żytnie 8.75—9.00, pszenne 9.00—10.00, pszenne grube 10.00—11.00, rzepak 34.00—35.00, rzepik zimowy 34—39, gorczyca 36—42, wyka letnia —.—, peluszka —.——, groch Victoria 20—23, Folgera 30—34, łubin niebieski ——.—, żółty ———.—, mak niebieski 78—86, koniczyna biała 120—160. Ogólne usposobienie spokojne.

RYBY

WARSZAWA, 10.10. Na rynku ryb w tygodniu ubiegłym panowała tendecja mocuiejsza z powodu znacznego popytu, wywołanego świętami żydowskiemi. Dowozy bardzo duże. Notowano w złotych za 1 kg. w detalu: karpie żywe 1.80—2.00, śnięte 1.20, liny żywe 2.00—3.00, śnięte 1.00—2.00, karasie żywe 3.00—4.00, śnięte 2.00, łosoś 8.00—10.00, węgorz 4.00, sandacz 2.00—2.25, leszcz 2.00—2.20, szczupak śnięty 1.50—2.50, sum krajany 2.00—3.00, śliży 2.20, certy 2.00, średnica 0.70—0.80, drobnica 0.50.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej ciśnienie 739.9, tem. 11.4, wilgotność w %% 99, stan nieba: pochmurno. Przewidywany przebieg pogody w dniu 12.X.32 r.: Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami deszcze w ciągu dnia przejaśnienia. Temp. bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukuje się Anny Andrzejewskiej, córki Aleksandra i Marji, z domu Ostapenko - Bielenko, której miejsce pobytu nie jest wiadome. Ktoby posiadał dokładną wiadomość o miejscu zamieszkania poszukiwanej uprasza się o zawiadomienie Sergjusza Andrzejewskiego, Warszawa, Żelazna 14, Okręgowy Urząd Akcyzowy. 4459

Rządca z kaucją do 10.000 tysięcy złotych potrzebny do majątku 20 włókowego zabezpieczenie inwentarza. Oferty „Dzień Polski“ Szpitalna 1. „Okazicielowi kwitu“. 4421

Tapicer były czeladnik Łazienek Królewskich tanio wykonywa obstalunki, założenie firanek od okna złoty, przerobienie materaca 10 złotych. Hoża 11 tapicernia telefon 8.58-39 Komorek. 4458

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI